Nr 113. Kraków, Piątek 18 Maja 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 17 maja.

W Izbie poselskiej toczyła się dalsza dyskusya nad etatem ministerstwa handlu. Dyskusya w ogóle wlecze się powolnie i zachodzić może znowu wątpliwość, czy przed niedzielą da się załatwić cały budżet i ugoda z *Lloydem*.

Według *N. Tiroler Stimmen* ma się odbyć w Wiedniu w ostatnich dniach listopada drugi ogólny wiec austryackich katolików. Przygotowawcze prace już się rozpoczęły pod kierunkiem hr. Antoniego Pergena.

Sejm kroacki, zebrany onegdaj na kilkotygodniową sesyę, odbył dotychczas dwa posiedzenia, poświęcone załatwieniu wstępnych czynności formalnych. Skład sejmu, po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów, każe się spodziewać, iż przebieg obrad będzie poważny i nie wywoła burzliwych zajść. Na 110 wybranych posłów liczy partya narodowa 92 członków. Sejm ma się zająć między innemi opracowaniem nowej ustawy o szkołach ludowych.

Nordd. Allg. Ztg reprodukuje list z Wiednia, zamieszczony poprzednio w *Köln. Ztg*, którego główną treścią jest, że Rosyanie przeceniają wartość swojej armii, pozostawiającej jeszcze dużo do życzenia, a nie umieją ocenić należycie postępów, jakie zaszły w armii austryackiej od roku 1866. W armii austryackiej widział ówczesne niedostatki jenerał Dragomirow, który znajdował się w czasie kampanii z r. 1866 w głównej kwaterze pruskiej, a to, co o niej wówczas szerzył w Rosyi, pozostało w pamięci wojskowych rosyjskich, bez względu nawet na późniejsze raporta jenerała Kaulbarsa, uznające następne znaczne postępy, chociaż i ten zabarwiał swe raporta nieco tendencyjnie. W rosyjskiem wojsku znajduje się natomiast dużo pozostałości z czasów kampanii tureckiej, w której miano sposobność obserwowania ze zdziwieniem, jak się w wielu razach ważyły losy kampanii, chociaż siły rosyjskie były trzy razy silniejsze od tureckich. Postępy, jakie w armii rosyjskiej zaszły od tego czasu, są stosunkowo mało znaczącemi.

Pośpiech, z jakim *Nordd. Allg. Ztg* przystąpiła do reprodukcyi tych uwag, nie jest bez znaczenia.

W *Nowoj. Wrem.* zamieścił Tatyszczew szereg artykułów, w których działanie dyplomacyi rosyjskiej tak na kongresie berlińskim, jak w Bułgaryi doznało bardzo ostrej krytyki. Przytoczyliśmy już treść artykułu, jaki z tego powodu napisał *Praw. Wiestn.*, powstając na autora pomienionych listów, a zaraz potem wydało naczelne biuro prasowe okólnik do wszystkich pism rosyjskich zakazujący jak najsurowiej wszelkiej wzmianki uwłaczającej dyplomacyi rosyjskiej.

Wzmianki pism niemieckich, że Anglia będzie zmuszoną zająć Kabul, bo Rosya zabiera się do zajęcia Heratu, wymagają jeszcze stwierdzenia.

Wiadomości te podają mianowicie *National Ztg* i *Kreuz Ztg*. Do pierwszej donoszą z Londynu: „Skutkiem niepomyślnych wiadomości, nadeszłych z Afganistanu, zajmują się już kwestyą, czyby Anglii nie wypadało zająć wcześnie Kabulu.“ Do *Kreuz Ztg* zaś piszą z Petersburga: „Z Azyi środkowej donoszą o postępie przygotowań, poczynionych w celu zajęcia Heratu.“

W pomienionych dziennikach bardzo rażącemi są dodatkowe uwagi, że dla Niemiec jest dość obojętnem, kto rządzić będzie w Indyach, Anglia czy Rosya. Mocnoby się później zdziwiły Niemcy, gdy niedogodne skutki takiej zmiany uczućby im się dały pod wielu bardzo względami.

Powrót Boulangera do Paryża odbył się wśród mało znaczących owacyj. Entuzyastyczne wyrażenie się o nim jednego z zagorzałych zwolenników jego, że jest „synem dziewicy Orleańskiej,“ dało powód do licznych żartobliwych uwag.

Utrzymują, że Boulanger nie ukaże się w Izbie, dopóki postawienie na porządek dzienny kwestyi rewizyi konstytucyi nie poda mu sposobności do wystąpienia ze znaczącą mową.

W Anglii zaczynają się ukazywać dowody, że rząd zamierza zająć się starannie sprawą pomnożenia obronnych sił angielskich. Salisbury oświadczył, jak już donosiliśmy, w Izbie wyższej, że przedmiot ten stanie się teraz przedmiotem szczególnej pieczy rządowej. Wyznaczono też już kilka komisyj znawców, które się racyonalnem zbadaniem różnych stron tej kwestyi zajmują. Jedna z nich oświadczyła, że gdyby się nieprzyjacielowi udać miało zniszczyć flotę angielską, wylądowaniu siły 100.000 do 150.000 na brzegach Anglii nie możnaby stawić skutecznego oporu. Jenerał Nicholson, inspektor jeneralny obwarowań, wykazał, że sumy na budowę koszar wyznaczone są niedostatecznemi i wymagają dodatku 4,969.000 f. szt. Sprawa pomnożenia sił wojennych angielskich nabiera też pewnego znaczenia wobec wieści dzienników niemieckich, o których wspominaliśmy już powyżej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 15 maja.

† Spór między rządami austryackim i węgierskim, co do postanowień w projekcie ustawy o opustach w podatku od spirytusu, wyrabianego w gorzelniach rolniczych, jest, jak się zdaje, bliski zagodzenia. Według wiadomości z dobrego źródła, rząd węgierski t. j. p. Tisza zgodził się na podwyższenie opustów w podatku od spirytusu, wyrabianego w gorzelniach rolniczych, do 3, 4 i 5 złr. od każdego hektolitra, ale produkowanego w granicach ilości oznaczonej kontyngentem; co zaś do opustów od spirytusu, wyrabianego w gorzelniach rolniczych ponad kontyngent, trwał p. Tisza przy postanowieniu, wypowiedzianem w pierwotnym projekcie ustawy, aby opust ten wynosił tylko 1, 2 i 3 złr. od hektolitra. Albowiem twierdził, że wskutek podwyższenia opustów podatku od spirytusu, wyrabianego ponad kontyngent, nastąpiłaby hiperprodukcya, co przez zniżenie ceny spirytusu, przerzuciłoby ciężar podatku z konsumcyi na produkcyą i wywróciłoby podstawową zasadę projektowanej ustawy. Rząd austryacki, mianowicie p. Dunajewski, bronił zdania wypowiedzianego uchwałami podkomitetu Izby poselskiej, aby podwyższenie opustów w podatku od spirytusu, wyrabianego w gorzelniach rolniczych, wynosiło jednako 3, 4 i 5 złr., bez względu, czy jest produkowany w granicach kontyngentu, czy ponad kontyngent. Spór co do tego pytania nie jest jeszcze podobno rozstrzygnięty, gdy co do innych pytań nastąpiło porozumienie się między rządami. P. Tisza miał zgodzić się na podwyższenie opustów w podatku dopiero po wczorajszem posłuchaniu u Cesarza.

Po uroczystem otwarciu przez Cesarza wczoraj po południu o godzinie 3 wystawy przemysłowej i jubileuszowej, na której to uroczystości wraz z ministrami austryackimi i wspólnymi byli obecni także ministrowie węgierscy: Tisza, Orczy, Szehenyi, Fejervary, Bedekowicz, powrócili wczoraj wieczór ministrowie węgierscy do Pesztu. Zapewniano mnie, że mylną jest wiadomość podana przez dzisiejszą *N. Fr. Presse*, jakoby oba rządy zgodziły się na proponowanie podwyższenia wyższej stopy podatkowej od spirytusu, produkowanego ponad kontyngent, z 45 centów na 48 centów od litra alkoholu. Podobno p. Tisza stawiał to jako warunek zgodzenia się na wyższy opust podatku od spirytusu wyrabianego ponad kontyngent, ale rząd austryacki nie zgodził się na tę propozycyę.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisyi roztrząsającej projekt ustawy o opodatkowaniu spirytusu toczyły się kilkogodzinne rozprawy o postanowieniach dodanego w ustawie § 2, oznaczającego wynagrodzenie dla właścicieli prawa propinacyi w Galicyi i w Bukowinie za ubytek w dochodach z tego prawa wskutek przewidywanego zmniejszenia się konsumcyi przez znaczne podwyższenie podatku o spirytusu. Podkomitet zaproponował, jak wiadomo, wynagrodzenie to dla Galicyi w sumie 1,200.000 złr., wypłacanej ze skarbu państwa corocznie do rąk Sejmu galicyjskiego przez pierwsze sześć lat od 1889 włącznie do 1895, a przez następne lata po jednym milionie corocznie aż do 1910 roku; zaś dla Bukowiny po 120.000 złr. corocznie przez pierwsze sześć lat od czasu wejścia ustawy w życie a po 100.000 złr. przez następne lata aż do 1910 r. Członkowie komisyi „z lewicy,“ którzy przed dwoma miesiącami przy rozprawach ogólnych nad projektem ustawy zachęcali do żądania tego wynagrodzenia, wczoraj sprzeciwiali się stanowczo nietylko projektowanej przez podkomitet wysokości wynagrodzenia, ale wszelkiemu wynagrodzeniu i prawu do niego. Twierdzili oni, że prawo propinacyi niczem nie zostaje uszczuplone przez podwyższenie podatku; a że dochód z tego prawa się zmniejszy, to nie uzasadnia żądania wynagrodzenia. Czyż byłoby uzasadnionem i spełnionem — mówili oni — żądanie właścicieli domów wynagrodzenia za ubytek w czynszach z mieszkań z powodu, że państwo zbudowało drogę żelazną, wskutek czego ich miasto, leżące przy drodze bitej, upadło, bo się ruch na niej zmniejszył? Jeżeli ma być wynagrodzenie za ubytek w dochodach wskutek podwyższenia podatku od spirytusu, to wynagrodzenie to otrzymać powinna nietylko Galicya i Bukowina dla właścicieli propinacyi, ale wszystkie miasta i te kraje w całej monarchii, jak Styrya i Kraina, które mają dochód z opłat konsumcyjnych od spirytusu. Odpowiadano im, że krajom tym i miastom nie broni projektowana ustawa pobierać dalej ustanowione na ich korzyść opłaty konsumcyjne; gdyby zaś skarb państwa miał być obowiązany wynagradzać za ubytek w dochodach z tych opłat, może ledwo wystarczyłaby na to połowa sumy, którą skarbowi państwa przynieść ma podwyższenie podatku od spirytusu, a cała ta suma jest dla skarbu państwa nieodzowna dla pokrycia corocznego deficytu, pokrywanego dotychczas corocznie tylko nowemi pożyczkami i dla pokrycia zwiększających się jeszcze właśnie wydatków dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa w teraźniejszem położenia politycznem. Jednak żaden z członków komisyi nie przedłożył takiego niczem nieuzasadnionego wniosku, aby skarb państwa zwracał wszystkim gminom i krajom całą sumę, jaką pobierały czy to w podatku konsumcyjnym, czy w dodatkach do podatku od alkoholu, jeżeli te gminy i kraje zniosą dobrowolnie te swoje podatki. Mówiono tylko o wynagrodzeniu ubytku w dochodzie z opłat konsymcyjnych, jeżeli zmniejszy się konsumcya wskutek podrożenia spirytusu przez podwyższenie od niego podatku państwowego.

Z pomiędzy wszystkich członków komisyi, należących do „lewicy“, jeden tylko p. Schaup przyznawał, że wprawdzie nie można prawnie uzasadnić, iżby skarb państwa był obowiązany wypłacać wynagrodzenie właścicielom propinacyi z powodu podwyższenia podatku państwowego od spirytusu, gdyż prawo ich wyłącznej sprzedaży wódki na pewnem terytoryum nie zostało w niczem uszczuplone, ale względy słuszności wymagają, aby właścicielom prawa propinacyi w części wynagrodzić ubytek w dochodach płynących z tego prawa, jeżeli ten ubytek w dochodach nastąpi istotnie wskutek zmniejszenia się konsumcyi wódki i o tyle tylko wynagrodzić, o ile ten ubytek nastąpi.

Przeto — twierdził p. Schaup dalej — dopiero po sprawdzeniu, że ubytek w dochodach z prawa propinacyi nastąpił wskutek podwyższenia podatku państwowego od spirytusu, i po zbadaniu wielkości tego ubytku, należy wydać ustawę, oznaczającą sumę wynagrodzenia za ten ubytek. Przeto p. Schaup odraczał do nieograniczonego czasu wyznaczenie tego wynagrodzenia.

Członkowie komisyi, należący do stronnictw „prawicy“, mianowicie do stronnictwa czeskiego i do stronnictwa p. Hohenwarta, zgadzali się na wyznaczenie wynagrodzenia dla właścicieli propinacyi w Galicyi i w Bukowinie zaraz w § 2 dodatkowym ustawy o opodatkowaniu spirytusu, ale obrachowywali to wynagrodzenie dla Galicyi po 800.000 złr. corocznie od 1889 do 1910 r., a dla Bukowiny po 80.000 złr. corocznie przez ten sam okres czasu i odpowiednie poprawki wnieśli do § 2 b. Polscy członkowie komisyi bronili wniosków podkomitetu. Dzisiaj wieczór komisya obradować będzie dalej nad tymsamym przedmiotem.

Rząd przedłożył dzisiaj Izbie poselskiej projekt ustawy, wyznaczającej z skarbu państwa złr. 49.000 na poprawę wałów ochronnych wzdłuż Wisły oraz wzdłuż wpadających do niej rzek: Grobla, Uszwica i Uszewka w powiatach krakowskim, wadowickim, wielickim, bocheńskim, brzeskim i tarnobrzeskim. Ustawa ta uwalnia przeto od konkurencyi do naprawy tych wałów, gminy i właścicieli, obowiązanych do konkurencyi ustawą, gdyż obowiązani do tej konkurencyi ponieśli sami wielkie szkody wskutek wylewu. Wydatki na naprawę wałów obliczyło Namiestnictwo na 48.862 złr. 8 ct., mianowicie: na naprawę wałów wzdłuż Wisły 26.437 złr. 84 ct., na naprawę wałów wzdłuż wymienionych dopływów Wisły 12.089 złr. 10 ct. na naprawę wałów wzdłuż Sanu 10.335 złr. 14 ct. Przeto projekt ustawy proponuje wyznaczyć na te wydatki okrągłą sumę 49.000 złr. Roboty te mają być zaraz przedsięwzięte, aby dać zarobek ludności zubożałej wskutek wylewów.

Prócz tego komisya budżetowa zaproponuje wyznaczenie pewnej sumy na zasiłki bezzwrotne i pożyczki bezprocentowe w powiatach: tarnobrzeskim, brzeskim i bocheńskim. Wszystko to jest owocem starań posłów polskich.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 6 maja b. r. zamianował dziekana i rzym.-kat. proboszcza w Żurawnie X. Michała Szamotę honorowym kanonikiem rzym.-kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Krzyweńkiem, Włodzimierza Kaszyckiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły w Śniatynie, Paulina Stańkowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dżurowie; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Brodkach, Jana Dolinkę, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Iławczu, Adama Borzemskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; i nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej w Kotuzowie, Leokadyę Kobylańską, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

Rada państwa.

(234-te posiedzenie Izby poselskiej).

W Izbie toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem ministerstwa handlu. Minister handlu zapewnił, że nie powtórzy się już wspomniany przez dep. Rosera wypadek, według którego powołanemu do ćwiczeń wojskowych rezerwiście zatrzymano wypłatę pensyi. Rząd zamierza położenie niższych urzędników przy kolejach żelaznych polepszyć, otwierając im możność szybszego awansu; zmniejszono mianowicie personal dwóch najniższych klas służbowych, a natomiast odpowiednio zwiększono posady w klasach wyższych.

Dep. Magg wzywa rząd do wywarcia wpływu w tym kierunku, aby możliwie rychło wprowadzono zabezpieczenie na wypadek kalectwa na wszystkich prywatnych kolejach austryackich. Dep. Vitezich żąda, aby Tryest otrzymał drugie połączenie kolejowe z monarchią i przemawia w koń-

NOWE KSIĄŻKI.

Ladislas Mickiewicz: „Adam Mickiewicz, sa vie et son oeuvre“. Paris. Albert Savine, éditeur. 1888. 8°, VIII, 382.

Niebezpieczny współzawodnik staje w rzędzie biografów Adama Mickiewicza; syn poety obdarza nas książką, pełną ciekawych i ważnych szczegółów. Książka ta, napisana po francusku i głównie dla Francuzów przeznaczona, spełnia zadanie inne, niż biografia polska dla polskiej publiczności. Polaków obchodzić może i powinien każdy, choćby najdrobniejszy szczegół życia twórcy *Pana Tadeusza* Francuzów zaciekawia więcej działalność profesora w Collège de France, przyjaciela Quineta i Micheleta i polityka-publicysty. Tem się tłumaczy, że p. Władysław Mickiewicz poprzestał na skreśleniu najważniejszych epizodów z życia Mickiewicza do r. 1832, a najszerzej rozwiódł się nad resztą życia poety, do czego posłużyły mu wybornie materyały obfite, na miejscu się znajdujące. Nie wynika z tego jednak, jakoby p. Władysław Mickiewicz streścił tylko za drugimi żywot poety z lat jego młodzieńczych; owszem, do znanych dorzuca autor wiązankę wiadomości zupełnie nowych, a nadzwyczaj cennych. Zanotujmy je po kolei.

Jaką była miłość Adama-Gustawa dla Maryli, o tem będzie mówić po wsze czasy czwarta część *Dziadów*. Ale ciche, nie głośne były cierpienia Maryli. Nie brakło nawet takich, co nie mogli się dopatrzeć u niej gwałtowniejszych wzruszeń, co kładli wszystko na karb egzaltacyi panieńskiej i romantycznego szału. Po latach kilkudziesięciu parę pożółkłych listów świadczy o szczerem, istotnem uczuciu. Listy te odsłaniają całą szlachetność charakteru, rzewny nastrój tej poetycznej duszy, która nie darmo była wybranką młodego wieszcza. Jeśli Mickiewicz rozpaczał, to cierpiała i bogdanka, a to nie umniejszało chyba jej cierpień, że były skryte i bez powiernika.

Listy Maryli do poety szły pod osłoną Tomasza Zana. On je odbierał i oddawał rozżalonemu Adamowi. Na pozór surowy Kato, w sercu najlepszy obojga przyjaciel, Zan umiał panować nad uczuciem dwojga kochanków i nie szczędził surowych upomnień. Ale młodzi zwierzali się bez obawy przed nim; niemało potrzeba było zapewne próśb i zaklinań, nim się pan Tomasz zgodził na pośrednictwo w tej listownej wymianie uczuć. Dla bezpieczeństwa adresowała Maryla listy do Zana i wystrzegała się zbyt wyraźnych alluzyj. Dziś przecież trudno nie odczuć, ile żaru miłosnego kryło się pod popieliskiem obojętnych na pozór słówek. Nieraz list cały jest jakby wyłącznie do Zana pisany; przecież to lub owo zdanie zdradza ukrytą intencyę Maryli, która wie na pewno, że ten list dostanie się do rąk kochanka. Listy te są smutne, widocznie pisane po rozstrzygającej rozmowie, już w tej świadomości, że szczęścia im na tej ziemi nie szukać: „Duch mój potrzebuje nowej podpory, bo upadam pod brzemieniem zgryzot i żalu... Chciej mnie wesprzeć twemi radami, dobry panie Tomaszu, pociesz mnie, jeśli zdołasz, inaczej obawiam się smutnego wyniku, bo braknie siły do wytrwania.“ Tak się zaczyna jeden z tych listów, w którym Maryla prosi dalej Zana, aby czuwał nad zdrowiem Adama.

Inny list jest doskonałym komentarzem do owego ustępu z czwartej części *Dziadów:*

„Słyszałem od niej słówek pięknobrzmiących wiele:
Ojczyzna i nauki, sława, przyjaciele!“

Maryla pisze:

„Bądź rozumnym, przyjacielu! Nie zaniedbuj swego talentu. Zapomnij o miłości, która jest twojem nieszczęściem. Jeśli potrzeba dla Twego spokoju, abyś mnie więcej nie widział, zgadzam się na to... Bądź wielkim, przyjacielu!...“ Listy te (przeważnie po francusku pisane) nie przyniosły, jak wiadomo, wielkiego ukojenia. Maryla zamężna sili się na spokój, czasem na uśmiech nawet, ale z poza łez... Aż kiedy przyjdzie chwila rozstania na dobre, kiedy ukaz carski rozpędzi filarecką drużynę po dalekich kątach Wszech-Rosyi, wtedy z kobiecej piersi wyrwie się jęk mimowoli. Jest jeden list, który nie ma daty (jak inne zresztą); ale nie waham się uważać go za pożegnanie Maryli przed wyjazdem poety do Rosyi:

„Pozbawiona jedynego szczęścia widzieć przyjaciół sercem ukochanych, gdybym przynajmniej mogła wiedzieć, kiedy się spotkamy; gdybym wiedziała, jaka przestrzeń ma was rozdzielać! Nie zapominaj o mnie, drogi panie Tomaszu! Przypomnij sobie czasem, że jest istota biedna, która na to tylko żyje, aby cierpieć, której dni płyną w ustawicznej nocy... Moje życzenia i myśli pójdą za tobą wszędzie. Bywaj zdrów i spokojny. Wyjdzie słońce po tem zaćmieniu, wyjdzie jaśniejsze...“

Nadzieja zawiodła. Nie zeszło słońce; gruba noc wygnania nastała w życiu poety. Rozłączenie było stanowcze. Lat kilka upłynęło, rany serca zdawały się już zabliźniać, kiedy niespodzianie przyszedł do Zapola na Litwę mały podarek z Rzymu, różaniec. Posyłał go poeta jako symbol tej wyższej miłości, która niczego od ziemi, wszystkiego od nieba się spodziewa — i w odpowiedzi na tę przesyłkę otrzymał Adam list, który go „tak upoił, że płakał, jak dziecko.“ (List do Domeyki, Kor. II, 151). Oto list ten, jak brzmi w oryginale; nie mam odwagi go tłomaczyć:

Zapole 1 novembre 1830.

Jamais, depuis notre séparation je n'ai osé vous écrire.

Voilà qu'enhardie par mon cousin Zegota je prends la liberté de joindre quelques lignes à sa lettre et vous remercie pour le rosaire que vous avez eu la bonté de m'envoyer. Je me suis d'autant plus réjouie en le recevant que je ne m'attendais pas au bonheur d'exister encore dans votre souvenir. Je croyais que le grand monde vous avait fait oublier votre ancienne connaissance, tandis que votre image est toujours présente à mon esprit; chaque parole, que j'ai entendue de votre bouche résonne encore dans mon coeur. Souvent je crois vous voir, vous entendre... mais ce sont les rêves de l'imagination. Oh! si je pouvais vous voir encore une fois sans être vue, je n'en demande pas davantage. Peut-être qu'à votre retour vous ne me trouverez plus au nombre des vivants; gravez alors une croix sur la pierre qui couvrira mon tombeau; je me ferai enterrer avec mon rosaire que je porte toujours sur moi. Adieu, je vous ai écrit plus que je ne devais écrire. Puissent ces lignes vous trouver en parfaite santé et aussi content et heureux, que je vous le sonhaite! *MARIE.*

Mickiewicz nie skory był do płaczu. Ale na powyższy list płaczem odpowiedział, płaczem, który był pierwszym od pożegnania się z Czeczotem i Zanem. A wspominając o tym liście Maryli w liście do Domeyki, dodaje: „Nie będziemy już nigdy widzieć się ze sobą. Ale powiedz jej, że ona ma zawsze w sercu mojem miejsce, z którego nikt jej nigdy nie usunął i gdzie jej nikt nie zastąpi“.

Do zrozumienia charakteru i uczuć bogdanki poety dostarczają te listy, ogłoszone dziś po raz pierwszy przez p. Władysława Mickiewicza, bardzo wiele najcenniejszych wskazówek. Czwarta część *Dziadów* zyskuje w nich komentarz wartości niepodejrzanej i decydujący.

W historyi dalszego ciągu żywota Mickiewicza jest syn poety zwięzły, dla Francuzów może za nadto zwięzły. Zdaje mi się, że cudzoziemiec, czytający tę książkę, jeśli zkądinąd nie wie o znaczeniu i wartości artystycznej *Dziadów* i *Pana Tadeusza*, nie znajdzie tu dość pobudki do bliższego poznania obu arcydzieł naszej literatury. Ustępy o *Dziadach* szczególnie są zbyt pobieżne i nie zdają wcale sprawy z tego, jak wielką wagę przywięzywał sam poeta do utworu, z którego „chciał zrobić jedyne dzieło swoje, godne czytania“. Razi też w książce tej, którą obcy przedewszystkiem czytać mają, pewien ton polemiczny, na szczęście w kilku tylko miejscach występujący. Zauważę np. jeden szczegół, zdaniem mojem, zbytecznie przez autora poruszony: Jenerał Wł. Zamoyski wspomina w pamiętnikach swych o Mickiewiczu, którego poznał w Rzymie 1830 r.: „Mickiewicz ganił bezwzględne zapędzanie się opozycyi warszawskiej, widocznie szukającej wzorów w niedowarzonym parlamentaryzmie francuskim owych czasów; ubolewał nad walką nierówną, niepodobną, prowadzącą do klęski nieuniknionej. Zadziwiał mnie sądem tak surowym, przypominającym zdania podobne słyszane w Warszawie, ale słyszane niemal od jednego ojca mojego, zadziwiał i do zastanawiania pobudzał. Źródłem tej politycznej w nim wytrawności była głęboka, rzetelna, sumienna miłość Ojczyzny, miłość, która względem siebie i ludzi wszechstronną, jasnowidzącą prawdą była.“

Autor mniema, że w ustępie powyższym jenerał Zamoyski wyraził tylko własne obawy i nieufność w powodzenie powstania 1830 r., że Mickiewicz „tak zimnej rachuby“ nie czynił. Zwracam przedewszystkiem uwagę, że poznanie jenerała Zamoyskiego z Mickiewiczem nastąpiło w Rzymie w lutym 1830 r.*) Nie mogło być między nimi wtedy jeszcze mowy o 29 listopada, a obaj krytykowali tylko burzliwą opozycyę sejmową 1830 r. Gdyby nawet ktoś przypuścił, że Mickiewicz i jenerał zastanawiali się wtedy nad możliwością wojny Polski z Rosyą, to i tak fałszu powyższym wspomnieniom Władysława Zamoyskiego zadać nie można. Zgodne są one w zasadzie z tem, co z wyznań Mickiewicza przekazał Sergiusz Sobolewski w liście do Fr. Malewskiego**).

Lata spędzone w Paryżu wśród zajęć, zrazu profesorskich, następnie bibliotekarskich, ukazują się w obrobieniu p. Wład Mickiewicza w lepszem niż dotychczas świetle. Autor zadał sobie trud niemały zebrania wszystkich ważniejszych źródeł francuskich, rozjaśniających sprawę utworzenia katedry literatur słowiańskich w Collège de France. Wykłady Mickiewicza zachwycały Francuzów, pomimo że poeta nasz miał silny akcent cudzoziemski. Eugeniusz Noël, z którego wspomnień p. Wł. Mickiewicz wyjątek przytacza, opowiada charakterystyczny fakt. Razu pewnego w zapale mowcy Adam Mickiewicz zawołał: *„La France ne pourrait-elle pas dire à la Pologne: moi aussi, j'ai mouru au quinzième siècle, sous l'invasion anglaise, j'ai mouru sous l'Espagne et la Ligue, j'ai mouru en 1815 sous l'Europe coalisée et toujours je suis ressuscitée.“* Otóż wpływ wymowy i zapału był tak silny, że nikomu z Francuzów przez myśl nie przyszło uśmiechnąć się z owego *j'ai mouru.*

Inny piękny ustęp wyjął autor ze wspomnień Dra Clavel: „Był to czas, kiedy przez tydzień cały nie jadło się najlepszej części obiadu, aby zaoszczędzić na miejsce w parterze „Comédie-Française albo Théâtre-Italien. Nazajutrz biegło się do „Collège de France“ słuchać wykładów namiętnych. Profesor (ustał już dziś głos jego) mówił nieco o literaturze Słowian, mówił wiele o ich nieszczęściach. Słuchaczom dech zapierało. Nagle zrywali się wygnańcy Polacy. Na licach ich bladość była, na długich wąsach łzy wisiały. Z rękoma w górę wzniesionemi krzyczeli: „Niech żyje Francya!“ A powstawszy Francuzi wszyscy, odpowiadali: „Niech żyje Polska!“ Anglik jakiś duży siedział w milczeniu, przyciskając oburącz kapelusz swój do piersi. Płakał, jak inni. Ach! były to dobre czasy!“

Niepodobna wymienić wszystkich ciekawych, a nowych rzeczy, które przynosi książka p. Wład. Mickiewicza. Wspomnienia Aleksandra Chodźki, Karola Sienkiewicza, Armanda Lévy, Henryka Służalskiego i innych dostarczyły obfitego wątku biografowi.

Oryginalne dokumenty ministerstwa oświaty we Francyi i policyi paryskiej wyjaśniają zapatrywania rządu ówczesnego na stanowisko profesora w „Collège de France“. Mógłby kto zarzucić, że książka p. Wład. Mickiewicza jest w kilku swoich częściach zbiorem materyałów, z grubsza tylko obrobionych. Ale zarzut ten uprzedza sam autor skromną uwagą, że w opracowaniu materyałów byłby mimowoli narzucił swój sąd czytelnikowi; tak zaś może każdy swobodnie materyał zebrany ocenić. Ile zaś z materyału tego wejdzie jako istotna treść do żywota poety, sąd o tem pozostawia autor przyszłym biografom Mickiewicza.

Książką swoją wyświadczył p. Władysław Mickiewicz prawdziwą przysługę literaturze polskiej; jeżeli Francuz przeczyta ją z zajęciem i bez utrudzenia, bo napisana lekko i barwnie — to Polak znajdzie w niej bardzo wiele nowych wiadomości, które postać duchową wieszcza w silniejszem okażą świetle.

Józef Kallenbach.

*) Rocznik Tow. Hist.-Lit. w Paryżu 1868. str. 320.
**) Koresp. Ad. Mickiewicza, t. III, 67.

cu za utworzeniem osobnego ministerstwa marynarki. Minister handlu oświadcza, iż rząd w miarę finansowych stosunków państwa spełni życzenia Tryestu. Dep. Richter omawia pewne niedostatki przy obecnym ruchu telefonów; dep. Kreuzig przedstawia finansową nędzę listonoszów; dep. Roser żąda pewnych reform w zakresie poczt; dep. Menger zwraca uwagę, iż według wykazów statystycznych pocztowych kas oszczędności wkładki Niemców wynoszą 77·61%, a przeto właściwa ekonomiczna siła w Austryi spoczywa na barkach niemieckich. Dep. Herbst wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby zrobił użytek z przysługującego sobie prawa wobec kolei północnej i domagał się obniżenia taryfy, a w szczególności taryfy co do węgla. Rezolucyę tę przekazano komisyi budżetowej, a minister handlu oświadczył, iż rząd uważa za swój obowiązek wpływać na redukcyę taryfy, lecz mogą nastąpić tylko takie redukcye, które nie przynoszą uszczerbku dochodom kolei i które dają gwarancyę trwałości. Zresztą trzeba zwracać uwagę na niebezpieczeństwo konkurencyi.

Tytuły: jeneralna inspekcya kolei austryackich, porty i służba morska i sanitarna, zakłady poczt i telegrafów, pocztowe kasy oszczędności, udział w dostarczaniu kapitału w celu budowy kolei prywatnych, przejęcie prywatnych kolei na rachunek państwa, administracya kolei niezostających pod zarządem państwa, — przyjęto i dalsze obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

Rozmaitości Polityczne.

Kongres katolików.

Piszą nam z Wiednia d. 16go b. m.:

Z końcem miesiąca listopada b. r. odbędzie się tu, po przerwie lat jedenastu, drugi powszechny kongres katolików całej monarchii pod przewodnictwem hr. Pergena. Prace przygotowawcze w poszczególnych komisyach i sekcyach już się rozpoczęły. Z Polaków biorą dotąd w nich czynny udział: X. Dr Chotkowski, X. Dr Kopyciński i X. Rychlik. Oprócz bardzo wielu znakomitych osobistości i przywódców świeckich ruchu katolickiego, zbiorą się na kongresie najdostojniejsi książęta Kościoła całej monarchii, którzy tu z okazyi jubileuszu cesarskiego mają przybyć. Odezwy i bliższych szczegółów udzielimy w swoim czasie.

Nowy wojenny artykuł dep. Csernatony.

Dep. Csernatony omawia znowu w *Nemzecie* sytuacyę ogólną, wychodząc z tego pocieszającego symptomatu, iż ks. Bismark mógł odjechać do Warzynu. W jakikolwiek sposób tę sprawę kręcić i naginać będziemy, ogólne niebezpieczeństwo leży w tem, iż mocarstwa żądne wojny, tudzież mocarstwa żądne pokoju, stoją naprzeciw siebie w bezpośredniem sąsiedztwie z olbrzymiemi armiami i że rozbrojenie nie da się inaczej i wcześniej pomyśleć, jak tylko wskutek i po zupełnej klęsce jednej strony. Zwycięzca ustanowi wówczas stan prezencyjny, którego się zwyciężony będzie musiał trzymać, a stosownie do tego będzie mógł i zwycięzca stan swej armii obniżyć. Ta *conditio sine qua non* wywołuje ponury charakter położenia Europy. Żądne wojny mocarstwa nie chcą nic wiedzieć o rozbrojeniu, gdyż za pomocą pokoju nie mogą dojść do celu; a dlatego znowu mocarstwa pragnące pokoju muszą stać uzbrojone od stóp do głów.

Takiego nieznośnego stanu nie może ścierpieć żaden naród, który chce żyć i nie wyczerpnąć swych sił. Z tego powodu wyraża dep. Csernatony swoje osobiste zapatrywanie, iż nieodzowną jest rzeczą, aby w przyszłym roku wcześniej lub później zapytano Rosyę, której nikt nie chce zaczepiać: jaki cel mają koncentracye jej wojsk na austryackiej i niemieckiej granicy. A gdy podobne pytanie zwykło się tylko wtedy stawiać, gdy się jest zdecydowanym, niezadawalniającą odpowiedź uważać za *casus belli*, przeto niepodobna z nadzieją spoglądać w przyszłość, choćby sobie jak najbardziej życzono utrzymania pokoju. Natomiast jednak ufa dep. Csernatony niewzruszenie, iż liga pokojowa swoich nieprzyjaciół zupełnie pobije. Wówczas nastąpi rozbrojenie, wcześniej nie.

Interpelacya polska.

Berlin 14 maja. „W szkołach ludowych W. Ks. Poznańskiego i prowincyi zachodnio-pruskiej zarządzili powiatowi inspektorowie szkolni nietylko wykład nauki religii, ale i odmawianie codziennej modlitwy w niemieckiej, dla dzieci polskich niezrozumiałej mowie; dalej zakazano po wykluczeniu ze szkół wspomnianych języka polskiego, jako przedmiotu naukowego, osobom prywatnym bezpłatnego udzielania nauki polskiego języka pod zagrożeniem kary pieniężnej, a w danym razie więziennej.

W uzasadnionem przypuszczeniu, że królewskiemu rządowi państwowemu znane są wspomniane wyżej fakta, zapytujemy go:

czy i jakie środki zamierza przedsięwziąć królewski rząd państwowy celem usunięcia wspomnianych fatalnych stosunków?

Berlin 14 maja 1888 r.

Zakrzewski. *Neubauer.*“

(dalej reszta polskich posłów).

(popierają liczni członkowie centrum).

Interpelacya powyższa dzisiaj oddaną została do biura Izby; ponieważ atoli jutro prawdopodobnie odroczone zostaną posiedzenia, przeto interpelacya może dopiero po Świątkach przyjść pod obrady Izby.

Petersburg 15 maja. *Petersb. wied.* donoszą, iż minister finansów w opinii swej, przedstawionej radzie państwa, wypowiedział, że przyjęcie nowych środków ograniczających dla stalowni i hamerni w Królestwie Polskiem, obrabiających surowiec zagraniczny i używających takiegoż węgla, oraz dla zakładów samodzielnych, obrabiających surowiec krajowy, należy uważać za przedwczesne. Ztąd też zamierzono odłożyć dokładne zbadanie i wyjaśnienie tej kwestyi do czasu, aż należycie wyświetlone zostaną rezultaty dotychczasowych ograniczeń. Rozstrzygnięcie kwestyi robotników zagranicznych minister finansów zamierza powierzyć ministeryum spraw wewnętrznych, a co się tyczy majstrów zagranicznych wypowiada zdanie, że wobec braku w Królestwie Polskiem szkół fachowych, wszelkie ograniczenia byłyby nieodpowiedniemi.

Ogłoszone zostały przepisy, tyczące się składów towarowych: ich otwierania, operacyj, wydawania dokumentów, świadectw podwójnych i świadectw prostych składowych, oraz przechowywania towarów, podlegających ulgom.

Ogłoszony został ukaz o utworzeniu zarządów okręgami: kubańskim, terskim, oraz czarnomorskim. Dowodzący wojskami okręgu wojennego kaukaskiego otrzymał nazwę atamana wojsk kozackich kaukaskich. Powierzono mu zarząd okręgami: terskim i kubańskim. *(Aj. półn.)*.

Do *Corresp. de l'Est* donoszą:

Z Berlina: Wobec rozpowszechnionej, a ze strony kompetentnej może nie bez zamiaru nieodpartej opinii, iż zajścia na półwyspie bałkańskim spotykają się obecnie z wyraźnym indeferentyzmem Niemiec, możemy z pewnem uprawnieniem zapewnić, iż tym zajściom i ewentualnie z nich wypływającym konsekwencyom poświęcają tu o wiele większą uwagę, aniżeli wogóle zwykło się przypuszczać na podstawie głosów zresztą dobrze poinformowanych organów.

Z Konstantynopola: Cesarskie irade względem sankcyonowania konwencyi w sprawie kanału sueskiego, przyjętej przez gabinet paryski i londyński z jednej, a przez Turcyę z drugiej strony, nie zostało jeszcze podpisane przez Sułtana. Przypuszczać jednak należy, iż ratyfikacya tej ugody przez Abdul Hamida jest zapewnioną. Francuski ambasador hr. Montebello czeka tylko na ostateczne uregulowanie tej sprawy, poczem za kilkotygodniowym urlopem odjedzie do Paryża.

Rokowania względem zaciągnięcia pożyczki $2^1/_2$ miliona funtów tureckich toczą się powolnie, a ostateczny zadawalniający rezultat leży jeszcze w dalekiem polu.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Monachium: Książę rejent bawarski Luitpold ma dziś przybyć do Wiednia na 14 dni w odwiedziny do swej siostry ks. Adelgundy Modeńskiej. Aby tej wizycie zachować prywatny charakter, objawił książę wyraźne życzenie, iżby zaniechano wszelkiego uroczystego przyjęcia.

Z Warszawy: Zarządy kolei żelaznych Warszawa-Granica i Iwangrod-Dąbrowa odebrały od głównego zarządu wojskowego kategoryczny rozkaz, aby się bezzwłocznie zaopatrzyły, pierwsza w 600,000, druga w 400,000 cetnarów węgla. Oba zarządy kolejowe zakupiły też już pomienione ilości węgla po podwyższonych cenach.

Z Belgradu: Skutkiem rozporządzenia rządowego ma się kilka większych oddziałów wojskowych zająć rewizyą okręgów Niżu, Pirotu i Wranii, w celu usunięcia z tych stron wychodźców bułgarskich i Czarnogórców, rząd bowiem zdecydowanym jest stanowczo zapobiedz wszelkiemu formowaniu się band w celu wkroczenia do Bułgaryi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja.

— **Poufne posiedzenie Rady miejskiej** w sprawie składów zbożowych odbędzie się jutro w piątek d. 18 b. m. o godzinie 5ej po południu.

— **P. Alfred Milieski**, prezes krakowskiej Rady powiatowej, wyjechał na kuracyę do Kaltenleutgeben.

— **Adres do mistrza Matejki**, ułożony z inicyatywy młodzieży akademickiej, można podpisywać w handlach pp.: Wład. Fiszera, Jana Fiszera, Wentzla, Miki, Hawełki i Schmieda.

— **Jubileusz 300-letniej rocznicy** założenia gimnazyum św. Anny w Krakowie. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prof. Zolla posiedzenie komitetu byłych uczniów tego zakładu. Przedewszystkiem ukonstytuowano się ostatecznie, zapraszając prof. Dra Cyfrowicza na sekretarza komitetu. Następnie po długiej dyskusyi uchwalono zalecić komitetowi głównemu, aby przy książce pamiątkowej która ma być wydaną, znajdował się spis wszystkich kolegów Sobieskiego, najznakomitszego ucznia tej szkoły, oraz nazwiska wszystkich uczniów, którzy do niej uczęszczali, począwszy od r. 1800, o ile nie brakuje katalogów. Pracy tej podjął się p. Dr Leniek. Będzie to książka bardzo zajmująca, gdyż obejmie dokładną, źródłową historyę gimnazyum Nowodworskiego, a następnie przez podanie nazwisk uczniów stanie się miłą pamiątką, zwłaszcza, iż w drodze prenumeraty można ją będzie nabyć po cenie kosztów. Dalej uchwalono wydać odezwę do byłych uczniów z zaproszeniem do jak najliczniejszego udziału i nadsyłania dobrowolnych datków na koszta uroczystości; od zebranych funduszów zależeć będzie, jak byli uczniowie zaznaczą swój udział w tym miłym obchodzie. Postanowiono także wzmocnić komitet członkami z po za Krakowa, aby w ten sposób zapewnić szerszy i liczniejszy udział. Wszelkie korespondencye i przesyłki pieniężne adresowane być mają na ręce Dra Leona Cyfrowicza, profesora Uniw. Jagiel. *(Collegium novum)*. W końcu nadmieniamy, że uroczystość ta odbędzie się w dniach 22 i 23 października b. r.

— **Z Uniwersytetu**. P. Hermann Krieger, rodem z Oświęcima, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Ustawa** o zabezpieczeniu robotników przeciw nieprzewidzianym wypadkom. Magistrat krakowski otrzymał od Namiestnictwa wezwanie, aby jak najrychlej zarządził spis robotników, podlegających na zasadzie ustawy z dnia 28 grudnia 1887 roku zabezpieczeniu przeciw nieprzewidzianym wypadkom. Namiestnictwo nadesłało formularze zgłoszeń, które mają być wypełnione potrzebnemi datami ze strony przedsiębiorców, zatrudniających robotników. Całe zestawienie ma być ukończone po dzień 1 lipca b. r.

— **Komisya**, zajmująca się sprawą składów drzewa w mieście, wypracowała instrukcyę co do pomieszczenia składów w miejscach, odpowiadających warunkom bezpieczeństwa publicznego. Instrukcya ta wzięta będzie pod obrady już w tych dniach.

— **Epidemia tyfusu** brzusznego i plamistego wygasła w Krakowie, jak się przekonywujemy z wykazów biura statystycznego miejskiego. Mamy właśnie przed sobą wykazy z trzech tygodni, mianowicie od 8—14 kwietnia, od 15—21 kwietnia i od 22—28 kwietnia. Ostatnie trzy wypadki śmierci na tyfus (1 skon na dur brzuszny, 2 na dur plamisty) zaszły między 8 a 14 kwietnia. Z innych chorób infekcyjnych nie panuje obecnie żadna, zachodzą tylko liczniejsze wypadki śmierci na gruźlicę i zapalenie płuc. I tak w tygodniu od 8—14 kwietnia b. r. zmarło na gruźlicę 10 osób (4 mężczyzn, 6 kobiet), na zapalenie płuc 9 osób (4 mężczyzn, 5 kobiet); w tygodniu od 15—21 kwietnia zmarło na suchoty 16 osób (7 mężczyzn, 9 kobiet), na zapalenie płuc 4 kobiety; w tygodniu wreszcie od 22—28 kwietnia zmarło na gruźlicę 15 osób (10 mężczyzn, 5 kobiet), na zapalenie płuc 6 osób (5 kobiet, 1 mężczyzna).

— **Dla „Sokoła“** krakowskiego pod gmach własny ma sekcya ekonomiczna zamiar odstąpić bezpłatnie plac przy przedłużeniu ul. Wolskiej.

— **Na pomnik** ś. p. Dra J. Dietla złożono w dalszym ciągu na ręce p. radcy Mag. L. Turnaua: grono nauczycieli szkoły ludowej VIII na Piasku 3 złr.; radca dworu p. Keller 2 złr. *Ksawery Konopka*.

— **Taksy dla dorożek**. Jak wiadomo, Rada miejska uchwaliła taryfę dla dorożek i fiakrów, oznaczającą ceny jazdy w okolice Krakowa. Namiestnictwo taryfę tę potwierdziło, lecz stowarzyszenie dorożkarzy wniosło rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Otóż instancya rzeczona uchyliła reskryptem z d. 9 marca b. r. decyzyę Namiestnictwa z d. 8go maja 1887 r., którą zatwierdzono uchwaloną przez reprezentacyę m. Krakowa taryfę maksymalną dla jazdy fiakrami i dorożkami poza linią m. Krakowa, a uchyliła z powodu wadliwego postępowania, bo nie wysłuchano dotyczącego stowarzyszenia przemysłowego i dyrekcyi policyi. Sprawa ta ważna wejdzie więc, jak się dowiadujemy, na porządek dzienny niebawem i najpierwej przeprowadzone zostanie porozumienie ze stowarzyszeniem dorożkarzy. Zwracamy uwagę, że zaprowadzenie taksy leży nietylko w interesie publicznym, ale także w interesie właścicieli dorożek, aby nie byli wyzyskiwani przez woźniców.

— **Majówka** stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda“ odbędzie się w niedzielę d. 27 maja b. r. na Bielanach.

— **Zasypani ziemią**. Dzisiaj po godzinie 11 przed południem, podczas kopania kanału w domu Nr 9 przy ulicy Basztowej, ziemia skutkiem usunięcia się zasypała zatrudnionych kopaniem dwóch robotników: Walentego Siwka z Trojanowic i Franciszka Gromka z Toń. Po odkopaniu ich, lekarze Dr Lutostański i Dr Gołkowski stwierdzili, że zasypani oprócz przestrachu i bólów lekkich, pochodzących z przytłoczenia ich ziemią, nie doznali żadnych uszkodzeń na ciele. Ponieważ rów na kanał przeznaczony, w którym kopali Siwek i Gromek, blisko na 3 metry głęboki, a na $1^1/_2$ metra szeroki, nie był wcale podstęplowany i brak tej przezorności pociągnął za sobą obsunięcie się ziemi, przeto zarządzono dochodzenie sądowo karne przeciw winnym zaniedbania podstemplowania, mianowicie przeciw budowniczemu i podmajstrzemu.

— **Napad na drodze**. O g. 11 wieczór z soboty na niedzielę szedł z Grzegórzek p. M. B. do miasta i gdy się już znajdował w bliskości realności p. Romańskiego, spotkał w drodze trzech murarczyków z kobietą, idących na Grzegórzki. W jednej chwili jeden z owych murarczyków rzucił się nagle z tyłu na p. M. B., uderzył go silnie w prawe oko, przewrócił na ziemię i zrabował mu z kieszeni 4 złr., i jedynie tylko przez nadejście nieznajomego wojskowego uniknął p. M. B. zupełnego obrabowania. Zawiadomiona o tem policya zarządziła zaraz śledztwo i dnia wczorajszego wyśledzili strażnicy policyjni pp. Pająk i Kartsch, iż sprawcą tego rabunku jest Piotr Wykusz, lat 20 liczący, rodem z Grzegórzek, który dopiero dnia 1 marca r. b. opuścił więzienie kryminalne za zbrodnię gwałtu publicznego i który w sobotę szedł był w towarzystwie Pawła Żywockiego, lat 19 liczącego, Henryka Nawrota lat 19 liczącego i Franciszki Bylicy włóczęgi, na Grzegórzki — a nie mając pieniędzy, postanowił w ten sposób takowe osiągnąć. Aresztowany Wykusz odstawiony już został do sądu kryminalnego.

— **Emigracya**. Wskutek otrzymanego zawiadomienia w drodze telegraficznej z policyi krakowskiej, przytrzymała wczoraj żandarmerya w Zabierzowie 10 włościan na wychodźtwie do Ameryki, a mianowicie: Matwieja Kauczaka z Stężnicy, Zaryczańskiego Michała z Bystrego, Cieszińskiego Józefa z Baligrodu, Szandryka Andrzeja z Hawaja, Hubego Michała z Hawaja, Tomaszczyka Andrzeja z Hawaja, Wolskiego Jędrzeja z Nowego Targu, Petryka Onufrego z Jabłonek, Solińską Antoninę z Łęk, Durał Magdalenę z Siedlisk, którzy zwerbowani w okolicy Sambora przez Aleksandra Zarembę, lat 36 liczącego, pochodzącego ze Słomki, powiatu Limanowskiego, byłego lokaja i nałogowego złodzieja, już trzy razy pod dozorem policyjnym będącego, przeprowadzeni zostali przez tegoż około Krakowa ze stacyi Podgórze do stacyi Zabierzów. Za usługę tę zapłacili ci biedni włościanie Zarembie każdy po 1 złr. 50 c., oraz zobowiązali się mu jeszcze dać po 4 złr., gdy ich doprowadzi do granicy pruskiej, w czem atoli przeszkodziła żandarmerya już w Zabierzowie. Oszusta Zarembę odstawiono do sądu karnego.

— **Dar**. Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Trędowacz, w powiecie złoczowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **W Szczawnicy** z zebranych w roku zeszłym składek wzniesionym będzie pomnik dla ś. p. Zyblikiewicza, zaniechano bowiem urządzenia groty Zyblikiewicza, jaką poprzednio projektowano.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 19go: Pierwszy gościnny występ Jana Tatarkiewicza, art. i dyr. rządowych teatrów warszawskich: *Małżeństwo Apfel*, komedya w 5 aktach, Kazimierza Zalewskiego. — P. Tatarkiewicz wystąpi w roli Ernesta Apfel.

W niedzielę 20go: Na dochód funduszu konkursowego sztuk ludowych im. Wł. L. Anczyca, po raz 105-ty: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach, ze śpiewami, Wł. L. Anczyca. — Początek wyjątkowo o g. 8ej.

— Dnia 16go maja dość pogodno; term. od 10·0 doszedł do 22·5 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 744·2 millim., term. 15·6 C. — Wiatr wschodni.

— W piątek d. 18go maja: śś. Feliksa kapucyna i Eryka.

Z Akademii Umiejętności.

Dnia 12 marca b. r. odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, na którem Dr Ulanowski podał naprzód do wiadomości Wydziału, iż zamierza w najbliższym czasie publikować kilka rozpraw z zakresu historyi prawa kanonicznego w Polsce, mianowicie: a) o dziesięcinach do schyłku XV stulecia; b) konkordaty zawierane w Polsce między duchowieństwem a szlachtą w XIV i XV stuleciu; c) prawo małżeńskie według praktyki przestrzeganej w sądach kościelnych dyecezyi krakowskiej; d) Mikołaj z Błonia i jego kanonistyczne dzieła; e) o pokucie publicznej w Polsce.

Dwie ostatnie rozprawy przedstawia prelegent w streszczeniu.

1) Mikołaj z Błonia. Literatura kanonistyczna nie mogła się w Polsce z tego powodu należycie rozwinąć, ponieważ działalność Uniwersytetu krakowskiego na tę epokę przypadła, kiedy i w innych krajach nastała era kompilacyj i plagijatów. Korzystano z pism znakomitych kanonistów z XIII i początku XIV wieku, układano mniej lub bardziej przejrzyste podręczniki, ale na dzieła oryginalne zdobyć się już nikt nie mógł. Profesorowie Uniwersytetu krakowskiego celowali w zakresie nauki kanonistycznej niezawodnie wielką erudycyą, i mogli w pismach polemicznych równorzędne z innymi uczonymi zajmować miejsce, ale wykłady ich czyto Dekretu czy Dekretałów nie miały wobec już pierwej w tym przedmiocie ogłoszonych traktatów tej naukowej wartości, aby się mogły rozpowszechnić i na Zachodzie. Obfitość zresztą dzieł obcych uczonych, które znajdowały się w licznych odpisach po bibliotekach klasztornych i kapitulnych, nie dawała uczuć braku zachodzącego w tej mierze w polskiej kanonistycznej literaturze.

W jednym jednakże kierunku nie mogły wystarczyć traktaty pisane przez obcych i z miejscowemi stosunkami nieobznajmionych autorów. Duchowieństwo polskie było jeszcze bardzo mało wykształcone. Wielu plebanów zaledwie umiało czytać, nie rozumiało znaczenia Sakramentów, nie zdawało sobie sprawy z doniosłości rozmaitych obrzędów kościelnych. Trzeba było duchowieństwu temu dostarczyć łatwo zrozumiałych, krótkich i wolnych od cytat podręczników, trzeba było zmusić je do ich odczytywania i przestrzegania zawartych w pisemkach tych przepisów. W tym celu ogłaszali biskupi polscy, począwszy już od XIV wieku, przy statutach dyecezyalnych krótkie traktaty o Sakramentach, lub, jak to uczynił biskup wrocławski w r. 1410, o jednym tylko Sakramencie pokuty. Ponieważ duchowni obowiązani byli mieć te podręczniki pod ręką *sub pena synodali*, ponieważ nadto podlegali egzaminowi w zakresie tych podręczników w czasie wizyty przedsiębranej czy to przez samego biskupa, czy poszczególnych archidyakonów, przeto istniała gwarancya, że urzędowe te traktaty pożądany odniosą skutek.

W miarę postępu cywilizacyi i idącego z nią w parze większego wykształcenia duchowieństwa wiejskiego, zwiekszały się rozmiary urzędowych podręczników. Ogłoszony przez Jastrzębca w r 1423 traktat o Sakramentach jest dwa razy obszerniejszy od tego, który publikował sto lat przedtem biskup Nanker. Najznakomitszym jednak wyrazem urzędowej tej literatury kanonistycznej w Polsce jest obszerniejsze już znacznie dzieło Mikołaja z Błonia: *„De sacramentis deque diuinis officiis.“*

Prelegent podaje kilka dat z życia autora, wykazuje, że był on uczniem Stanisława ze Skarbmirza, rektora Uniwersytetu krakowskiego i słynnego kanonisty, że poświęcił się później duszpasterstwu, i że wszedł w bliższe stosunki z biskupem poznańskim Stanisławem Ciołkiem, na którego to polecenie dzieło swoje napisał. Porównawszy cały szereg drukowanych, bądź w Strasburgu, bądź w Krakowie, Wenecyi, Lugdunie i Paryżu edycyj, dochodzi prelegent do wniosku, iż wszystkie wydania, z których najdawniejsze jest strasburskie z r. 1476, reprezentują jeden i ten sam tekst, i że wszystkie są nader błędne. Z tego powodu opracował prelegent 12 rękopisów znajdujących się w Krakowie, a to w Bibliotece Jagiellońskiej, w Archiwum kapitulnem i Bibliotece ks. Czartoryskich, i starał się na tej podstawie uzyskać wyobrażenie o pierwotnym układzie dzieła Mikołaja z Błonia, oraz sprostować wszystkie te miejsca, które we wszystkich edycyach widocznie są błędnie ogłoszone.

Przegląd rękopisów dostarczył bardzo ważnych rezultatów, bo nietylko że prelegent zdołał budować swe wnioski na możliwie dokładnym tekście, ale nadto przekonał się, że jeden z uwzględnionych przez niego rękopisów pochodzi mniej więcej z r. 1430 Skoro zaś wiadomo, kiedy wstąpił na stolicę poznańską biskup Stanisław (1427) skoro dalej znajduje się w samym traktacie wzmianka o papieżu Marcinie V, jako *papa modernus*, przeto wnioskuje prelegent, że podręcznik Mikołaja z Błonia najpredzej ułożonym i ogłoszonym został w r. 1429 lub 1430.

Przechodząc następnie do treści omawianego przez siebie dzieła, zaznacza prelegent, że główną jego wartość stanowią nie ogólne wywody autora, w których znać zresztą wielką erudycyę, ale bardzo liczne uwagi o stosunkach miejscowych, które zasługują na jak najpilniejsze uwzględnienie i zbadanie. Porównywa dalej prelegent dzieło polskiego kanonisty z innemi podobnego pochodzenia na Zachodzie ogłaszanemi podręcznikami, a przedewszystkiem ze słynnym *Manipulus curatorum* Gwidona de Monte Rotherii, kapłana hiszpańskiego z XIV stulecia; zaznacza następnie, że nikt dotąd właściwie Mikołajem z Błonia bliżej się nie zajmował, i że te wzmianki, które o nim znaleść można w rozmaitych dziełach, są bez wszelkiej naukowej wartości. Nawet Schulte w znakomitem swem dziele o literaturze prawa kanoniczego niesprawiedliwy wydaje sad o naszym kanoniście, zaznacza nareszcie prelegent, iż podobnie jak Stanisław ze Skarbimirza, tak i Mikołaj z Błonia odznaczył się na polu wymowy kaznodziejskiej. Wielki zbiór jego kazań *de tempore et sanctis*, drukowany w roku 1494 i 1495, nie przedstawia jednak dla historyka żadnego przedmiotu do badań. W każdym jednak razie można słusznie uważać Mikołaja z Błonia za najbardziej znanego w świecie chrześcijańskim polskiego kanonistę, którego traktat był jeszcze w drugiej połowie XVI wieku jedną z najbardziej czytanych tego rodzaju książek.

2) O pokucie publicznej w Polsce. Prelegent od dłuższego czasu zajęty był zbieraniem materyałów do instytucyi pokory w prawie polskiem, a chcąc badania swe oprzeć na szerokiej porównawczej podstawie, starał się uwzględnić, o ile mu to było możebnem, prawa wszystkich innych narodów. Pomijając rezultaty, do jakich w tym kierunku doszedł, zaznaczył prelegent na razie tylko, że na prawa narodów chrześcijańskich wywarło pod tym względem prawo kościelne wpływ decydujący. Na uwagę tu przedewszystkiem musi być wzięta instytucya pokuty publicznej, która tak ważną rolę odgrywała w ciągu średnich wieków. Prelegent omawia w krótkości literaturę, zacząwszy od Sirmonda i Morinusa, a skończywszy na Schmitzu i Meurerze, i przechodzi do stosunków polskich, chcąc wykazać, że pokuta publiczna zastosowywaną była u nas jeszcze w XV wieku.

Ponieważ polskie zabytki, mogące w tej mierze dostarczyć wskazówek, pochodzą z czasów stosunkowo bardzo późnych, bo dopiero z XIII i XIV stulecia, przeto sięga prelegent do źródeł węgierskich i czeskich, wywodząc, że w państwach tych istniały analogiczne z Polską pod względem kościelnym stosunki, że więc pomniki zwłaszcza węgierskie dostarczają cennych wiadomości o stanie rzeczy w Polsce w XI lub XII stuleciu. Opierając się na dawnych ustawach węgierskich i czeskich, oraz uwzględniając dokumenta, ogłoszone w zbiorach Fejera, Wenzla i w *Codex diplomaticus patrius*, jakoteż wydane przez Kowachicha formuły *(Formulae solennes styli etc. 1799)*, twierdzi prelegent, że pokuta publiczna zastosowywaną była w Polsce obok kar prawa świeckiego przy całym szeregu przestępstw, a przedewszystkiem w razie popełnionego zabójstwa. Przechodząc do czasów późniejszych, zaznacza prelegent, że wiadomości o pokucie publicznej czerpać można 1) ze statutów synodalnych, 2) z instrukcyj dla wizytatorów synodalnych, 3) z podręczników urzędowych, 4) z praktyki sądowej. Pierwsze trzy rodzaje źródeł podają nam tylko wiadomości ogólnikowe, a ponieważ tak statuta, jak i instrukcye oraz podręczniki oparte są na wzorach obcych, przeto nie dają nam one zupełnie pewnego wyobrażenia o rzeczywiście istniejących w Polsce stosunkach. Dlatego zwrócił prelegent swą uwagę głównie na praktykę, której wyrazem księgi biskupie i konsystorskie. Wyczerpujące wyzyskanie kilkudziesięciu ksiąg sądowych kościelnych z XV wieku dostarczyło prelegentowi szczupłego wprawdzie zasobu aktów, świadczących o zastosowywaniu pokuty publicznej w Polsce, ale w każdym razie są te akta wystarczającem świadectwem, że jeszcze w drugiej połowie XV wieku odgrywała pokuta publiczna niemałą u nas rolę, zkąd wniosek, że musiała ona w czasach dawniejszych daleko obszerniejsze mieć w praktyce zastosowanie.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Warranty. *)

Nowoczesny ruch handlowy usiłuje wzrastającym wymaganiom i potrzebom służące instytucye nieprzerwanie tworzyć i rozwijać. Pomimo, że postęp ten w pojedyńczych krajach nie objawia się jednakowo i równocześnie, jednak dążność do wyrównania tego postępu na polu ekonomicznem, szczególnie co do wielkiego handlu i komunikacyi, uwidocznia się coraz wyraźniej. Pojedyńczy naród odnajduje miarę dla swych wewnętrznych ulepszeń w urządzeniach innych narodów, i na tej drodze rozpowszechnia się to, co lepsze, odpowiedniejsze, i doświadczeniem stwierdzone. Do rzędu instytucyj, które obecnie dążą do coraz szerszego rozwoju i dla których tak w Austryi jak Węgrzech nader żywe rozbudziło się zainteresowanie — należy warrant.

Podobnie jak wielkie składy, magazyny, aukcye publiczne, giełdy produktowe, uregulowanie wypłat za pomocą traty — tak samo służy warrant w ekonomicznie rozwiniętych krajach za podwalinę, dźwignię wielkiego handlu, tworząc jakoby ostatnie ogniwo w łańcuchu urządzeń kupieckich, których zadaniem działać na obrót w handlu ożywiająco, pomocniczo i regulująco.

Pokwitowanie, jakie zarząd domu składowego na złożone tamże towary lub produkta wystawia, a w którem ilość, rodzaj, pochodzenie i gatunek produktu lub towaru dokładnie jest opisany — dostarcza bardzo dogodnego środka dla obrotów handlowych z powodu, że przez przepisanie na temże pokwitowaniu towaru na nowonabywcę, własność takowego faktycznie zostaje przeniesioną, i towar przez zarząd domu składowego uprawnionemu posiadaczowi kwitu musi być wydanym.

Pokwitowanie składowe reprezentuje zatem towar i odprzedając takowe, odprzedaje się zarazem towar — ztąd dowolna ilość tranzakcyi bez oglądania nawet towaru może być dokonaną, skoro tylko pokwitowanie mieści w sobie wszelkie warunki potrzebne dla oznaczenia wartości, lub jeżeli wartość ta, przez dołączoną deklaracyę zaprzysiężonego maklera, dostatecznie została wyjaśnioną.

Z obrotu pokwitowaniami wyradza się nadto bardzo cenny i skuteczny działacz kredytowy, przez zastawowe tychże indosowanie za zaliczoną gotówkę z prawnem następstwem, że gdyby kwota zaliczona nie została w terminie płatności w całości uiszczoną, wierzyciel, czyli posiadacz zastawnego pokwitowania jest uprawnionym: ze sprzedaży złożonego na składzie towaru bezzwłocznie swą należność pokryć.

Przez zastawowy indos na pokwitowaniu wytwarza się nowy walor kredytowy z zabezpieczeniem realnem — i nie potrzeba długich wywodów dla wykazania korzyści, jakie ztąd tak dla kupców jak ogólnie dla handlu wypływają.

Pokwitowanie składowe może być przez posiadacza dalej oddanem, eskontowanem — miejsce zatem, jakie weksel w organizacyi kredytu osobistego zajmuje, przypada w organizacyi kredytu towarowego warrantowi. Kapitał nie zostaje w towarze uwięzionym, a kupiec może nim zawsze rozporządzać — nie zawiśle od swego kredytu osobistego. Warrant wypełnia tym sposobem podwójne zadanie, najpierw reprezentuje towar, powtóre ułatwia przejście towaru z ręki do ręki. Podwójne to jego działanie jako waloru towaro-obrotowego jest najgłówniejszym celem systemu warrantowego i w tem pojęciu, korzyści wypływające z warrantu są niezaprzeczone.

W Austryi i Niemczech, warrant obok własności towarowego papieru jest przeważnie dokumentem zastawniczym, kwitem lombardowym.

We Węgrzech, Francyi, Belgii i Włoszech, jest on z powodu osobistej odpowiedzialności zobowiązanego, skoro tylko pierwszy indos został położonym, wekslem.

Wskutek tej różnicy warrant w Węgrzech nabiera innego zupełnie znaczenia jak w Austryi. Dopiero przez swe przeobrażenie na weksel staje się on walorem wchodzącym w zakres operacyj bankowych, a banki, udzielając kredytu na warranty, stawiają przy ich eskoncie te same wymogi, jak przy eskoncie weksli. Ponieważ Banki — weksli z jednym podpisem nie przyjmują, przeto przy udzielaniu kredytu na warrant stawiają zasadniczy warunek, by tenże przynajmniej dwoma indosami był zaopatrzony, a nie dając nigdy zaliczki pierwszemu właścicielowi zawarantowanego towaru, lecz przyjmując warrant dopiero z ręki drugiej, od tego, który poprzednio już zaliczkę

*) Od pana S. z Tarnowa odbieramy następującą rozprawę o warrantach, którą wobec toczącej się sprawy założenia składów zbożowych u nas chętnie pomieszczamy. (*P. R.*).

na warrant wypłacił, nie obdłużają wprost reprezentowanego przez warrant towaru, lecz nabywają pretensyę, którą osoba inna, drugi indosant, przeciw właścicielowi towaru już nabył, a którą towar zawarantowany jako zastaw realny zabezpiecza.

Ponieważ osobista zdolność kredytowa drugiego lub następnego indossanta idzie w rachubę, przeto udzielenie kredytu w tej formie na warranty przedstawia się jako rodzaj eskontu należności wekslowej, która zarówno w kredycie osobistym bezpośredniego indossanta, jak w wartości zastawionego towaru znajduje pokrycie i zapewnienie. Zasadnicze zatem obawy, jakie teorya stawia przeciw przekroczeniu przez Banki granic lombardu towarowego, zostałyby przeważnie usunięte i pozostawałaby tylko ogólnie skierowana przestroga do baczności i starannego strzeżenia konjunktur dla każdego rodzaju towaru, zasady, których zresztą Banki i w zwykłem sprawowaniu swych interesów nie powinny z uwagi spuszczać. Dla krajów reprezentowanych w Radzie państwa obowiązuje obecnie co do Domów składowych i warrantów rozporządzenie ministeryalne z 19/6 1866 r., a główniejsze postanowienia takowego są następujące: pozwolenie do urządzenia Domów składowych zawisło od Ministerstwa handlu i może być udzielonem osobom prywatnym, stowarzyszeniom lub korporacyom. Ubiegający się o taką koncessyę mają się wykazać potrzebnym kapitałem zakładowym, oraz wyjaśnić sposób, w jaki potrzebne środki pieniężne mają być zgromadzone.

Przedsiębiorstwo ma prócz regulaminu, w którym warunki złożenia na skład, utrzymania i wydania towaru są wyjaśnione, także dokładny cennik (taryfę) publicznie ogłosić. Cennik ma mieścić najwyższe koszta takich należytości, odsetek i opłat, jakie Zakład od składających za przechowanie towaru, oraz połączone z tem trudy, zamyśla żądać. Ubezpieczanie towarów lub produktów, złożonych na skład, jest natenczas tylko dozwolonem, jeżeli się przedsiębiorstwo odpowiedniem ogólnem lub szczegółowem przeciwzabezpieczeniem w jakiemś towarzystwie asekuracyjnem wykaże. Warunki ubezpieczenia zarówno jak cennik muszą być w lokalu Zarządu na widok publiczny wystawione. Przedsiębiorstwo ma według artyk. 302 kodeksu handlowego wydać składającemu na złożony towar pokwitowanie, mieszczące w sobie: 1) Nazwisko, stan i zamieszkanie składającego, 2) datę złożenia, 3) dokładne oznaczenie marki, ilości i gatunku towaru, tudzież czy takowy został zabezpieczonym.

Pokwitowanie takie jest równo-brzmiącem ze sznurowym kwitaryuszem, nosi na czele napis: „pokwitowanie składowe“ (Warrant), i może także opiewać na zlecenie (Ordre).

Oprócz kwitaryusza winien Zakład prowadzić księgę magazynową, obejmującą te same szczegóły, co kwitaryusz, a nadto uwidoczniającą wszystkie zajścia odnośne do towarów, a mianowicie, ich zmianę, odstąpienie, zastawienie, dzielenie, przepakowanie, częściowe lub zupełne wyjście ze składu etc.

Udzielenie prawa zastawu na złożonym towarze, przy pokwitowaniach wystawionych na zlecenie (ordre), bez względu na to, czy pretensya pochodzi z wzajemnych czynności handlowych między kupcami lub nie — może nastąpić albo według artykułu 309 kodeksu handlowego przez proste wręczenie już indosowanego pokwitowania, lub też przez umieszczenie dodatku w indosie tej treści na rzecz właściciela, że odstąpienie pokwitowania nie nastąpiło w celu przeniesienia własności, lecz jedynie w celu zastawienia złożonego na składzie towaru. Jeżeli w uwidocznionej w indosie pretensyi zastawowej także termin zapadłości, nazwisko, stan, zamieszkanie wierzyciela są wymienione i przez dłużnika zastawowego podpisane, przysługuje posiadaczowi pokwitowania prawo po upływie terminu, bez interwencyi sądowej, w myśl art. 311 prawa handlowego z zastawu swą należytość zaspokoić.

Wylegitymowany należycie posiadacz pokwitowania, jeżeli według szczegółowej treści indosu nie występuje jedynie jako wierzyciel zastawowy, może żądać, aby towar na dowolnie drobne części podzielono i w miejsce pierwotnego pokwitowania tyle nowych wystawiono, ile przez podział towaru nowych części ma powstać.

Zakład może złożone na skład towary wydać tylko za zwrotem pokwitowania i tylko temu, kto według treści pokwitowania do rozporządzenia towarem jest uprawnionym.

Zakład jest obowiązanym po terminie zapadłości, pretensyi pochodzącej z zastawu, a uwidocznionej w indosie, dozwolić przedaży egzekucyjnej towaru i ile możności takową ułatwić. Towar, egzekucyjnie przez wierzyciela sprzedany, może nowonabywcy być wydanym:

1) za złożeniem rachunku wykazującego, ile uzyskana przy sprzedaży kwota wynosi, po zapłaceniu na towarze ciążących ceł, procentów, kosztów i umorzeniu według treści kwitu zastawowych pretensyj, jakoteż

2) za pokwitowaniem składającego towar, lub jego prawnego następcy, na odbiór reszty ceny kupna lub dowodu na złożenie w sądzie tejże reszty. Jeżeli pokwitowanie zaginęło, to zarząd ma obowiązek osobie, na której korzyść sądowa amortyzacya nastąpiła, nowe pokwitowanie na żądanie wydać.

Odmienne przepisy obowiązują w Węgrzech. — Tak osoby prywatne, jak Towarzystwa, mogą domy składowe urządzać, są jednak obowiązane poprzód swój zamiar właściwym władzom oznajmić i rzeczywistym kapitałem wynoszącym co najmniej pół miliona reńskich rozporządzać. Kapitał zakładowy nie może być do niczego innego, jak tylko na cel wspomniony użyty.

Przedsiębiorstwu jest dozwolonem na złożone w składzie towary lub produkta udzielać zaliczek do wysokości $^2/_3$ wartości towaru.

Przedsiębiorstwo jest obowiązanem regulamin ruchu i taryfę należytości stosownie do czasu ustanawiać i publicznie ogłaszać.

Przedsiębiorstwo odpowiada za wszelkie szkody wyrządzone w towarach lub produktach od chwili przyjęcia ich aż do wydania w następnych wypadkach: zagubienie towarów, zniszczenie albo uszkodzenie, nareszcie zwłoka w wydaniu towarów. Wyjątek stanowi, jeżeli dom składowy udowodnić może, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej; wskutek naturalnych właściwości towarów; wskutek wad opakowania, których zewnętrznie dostrzedz nie można było, wreszcie przez uszkodzenie spowodowane przez składającego lub jego ludzi.

Przedsiębiorstwo nabywa prawa zastawu na towarach, dla swych należytości, którego nawet w wypadku ogłoszenia konkursu do majątku właściciela stracić nie może.

Przedsiębiorstwo jest obowiązanem wystawić za złożony towar pokwitowanie; takie pokwitowanie, stanowiące odcinek sznurowo prowadzonej księgi składowej, rozpada się na dwie ze sobą połączone części, mianowicie na kwit towarowy (cedułę) i kwit zastawowy (waranta). Obie te części muszą obejmować firmę domu składowego: bieżący Ner księgi składowej, mieszkanie i nazwisko składającego, oznaczenie i ilość złożonych towarów, datę wystawienia i podpis umocowanego przez przedsiębiorstwo urzędnika. Obie części pokwitowania mogą razem lub osobno przez indosowanie być cedowane. Kto zarówno kwit towarowy (cedułę) i kwit zastawny (warranta) posiada, jest umocowanym dowolnie rozporządzać złożonym towarem.

Warrant sam daje posiadaczowi prawo zastawu do wysokości zaliczonej kwoty oraz należytości ubocznych. Ceduła zaś sama daje prawo rozporządzenia towarem o tyle, o ile ono nie zostało ograniczone prawem zastawu. Jeżeli kwit zastawowy (warrant) oddzielnie zostaje indosowanym, to pierwszy indos musi zawierać imię i nazwisko pożyczającego, wysokość udzielonej pożyczki, termin zapadłości pożyczki. Prócz tego musi być pierwszy indos warranta oraz poprzód wyliczone trzy punkta do księgi magazynowej wpisane i tak na warrancie jak cedule uwidocznione. Podobnego wpisu może się domagać każdy następny posiadacz kwitu zastawowego (warranta).

Dom składowy musi pozwolić posiadaczowi warrantu, jakoteż ceduły, obejrzeć w każdym czasie złożone towary.

Przedsiębiorstwo jest obowiązane wydać złożony na składzie towar tylko za zwrotem kwitu zastawowego (warranta) i kwitu towarowego (ceduły), względnie za złożeniem ciążącej na warrancie kwoty wraz z należnościami ubocznemi.

Gdyby posiadacz samej ceduły chciał ze składu towary podnieść, to musi wprzód kwit zastawowy (warranta) nabyć. Jest jednak posiadacz warranta nieobecnym, lub też strony nie mogą się o warunki spłaty pogodzić, natenczas posiadacz kwitu towarowego (ceduły) jest uprawnionym kwotę zastawową wraz z należnościami w zarządzie domu składowego złożyć.

Jeżeli kwota zastawowa w terminie nie zostanie niszczoną, natenczas posiadacz kwitu zastawowego (warranta) obowiązanym jest pod utratą zwrotnego prawa poszukiwania na tę okoliczność protest u pierwszego indosanta założyć. Jeżeli zapłata w przeciągu trzech dni nie nastąpiła, właściciel warranta jest uprawnionym zażądać, aby w składzie złożony towar za pośrednictwem wiarogodnej osoby przez publiczną licytacyę był sprzedanym i on z ceny kupna zaspokojonym. To samo prawo przysłuża posiadaczowi ceduły przeciwko pierwszemu indossantowi, jeżeli nabył warrant. Został posiadacz warrantu zupełnie zaspokojonym, musi warrant zwrócić domowi składowemu (składowi). Uzyskana nadwyżka należy do posiadacza ceduły i takowa w razie niewiadomości o jego miejscu zamieszkania musi być w sądzie złożoną.

Skoro cena licytacyjna nie pokrywa sumy pożyczonej na warrant — to w takim razie notuje się ją na kwicie zastawowym (warrancie) i takowy posiadaczowi napowrót oddaje. Na wypadek jeżeli posiadacz warrantu nie został przez sprzedaż towaru w zupełności zaspokojonym — może żądać zwrotu reszty niepokrytej należności od indosantów w drodze regresu, jak to określa prawo wekslowe.

Prawo zwrotnego poszukiwania rozpoczyna się z dniem ukończonej licytacyi a gaśnie, jeżeli posiadacz warrantu nie żąda sprzedaży złożonych towarów najdalej w dniach 30tu — począwszy od założenia protestu.

Jeżeli towary na skład oddane z terminem — po upływie tego terminu nie zostały wykupione, albo jeżeli towary na skład oddane bez terminu, nie zostały wykupione w ciągu jednego roku, począwszy od dnia złożenia — albo wreszcie, jeżeli towarom na skład oddanym grozi niebezpieczeństwo zniszczenia, dom składowy ma prawo, wezwawszy pierw składającego, oddane na skład towary za interwencyą osoby urzędowej zlicytować i z uzyskanej ceny kupna przedewszystkiem swoje należytości pokryć. — Nadwyżka uzyskana ze sprzedaży ma być wydaną posiadaczowi warrantu, a gdyby ponad to jeszcze nadwyżka jaka została — oddaje się ją składającemu lub tegoż cessyonaryuszom (indosatom, *Rechtsnachfolger*).

Jeżeli miejsce zamieszkania posiadacza ceduły lub też Warranta jest niewiadomem, nadwyżki wszelkie, o których wspomniano, należy oddać do depozytu sądowego.

Wierzyciele posiadacza Ceduły lub posiadacza warrantu nie mogą na towary w skład oddane prowadzić egzekucyi ani celem zabezpieczenia się, ani też z powodu niewypłatności dłużnika — jednakowoż sama ceduła lub warrant, mogą się stać w obu wypadkach przedmiotem egzekucyi. Na wypadek, jeżeli na skład oddane towary zniszczały lub uległy uszkodzeniu, posiadacze ceduły i warrantu mają takie tylko prawa do kwoty ubezpieczonej — jakie mieli do towarów, oddanych na skład.

Postanowienia prawa wekslowego o umorzeniu weksli mają zastosowanie i do zgubionych ceduł i warrantów.

Po wdrożeniu postępowania amortyzacyjnego, posiadacz kwitu za złożeniem kaucyi może żądać od Domu składowego wystawienia duplikatu. Gdyby co do wysokości kaucyi, strony między sobą zgodzić się nie mogły, ustanawia wysokość kaucyi sąd. Jeżeli zgubiony kwit został już umorzonym, musi dom składowy złożoną kaucyę wydać.

(Dokończenie nastąpi).

Od Administracyi „Czasu“.

Dla wdowy Z. G. nadesłano pod lit. Z. G. 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas z Wiednia d. 16 b. m.:

„Widziałem się z osobą, która dziś przybyła z Berlina i dłuższą miała rozmowę z Drem Mackenzie. Słynny lekarz przyjął tę osobę w swoim pokoju w Charlottenburgu, oddzielonym tylko przez jednę izbę od sypialni Cesarza. Mackenzie ma być prawdziwym typem Anglika o chudej i wysmukłej postawie; wygląda na człowieka pięćdziesięcioletniego, mówi bardzo dobrze po niemiecku, z lekkim akcentem angielskim.

Na wstępie wspomniał, iż w roku 1850 studyował medycynę w Wiedniu. Oświadczył, iż chwilowo nastąpiło znaczne polepszenie w chorobie Cesarza, że siły powracają i że przy pierwszym dniu pogodnym będzie mógł wyjść na świeże powietrze. O charakterze choroby i przyszłym jej rozwoju nic nie wspomniał, ani też o tem, aby zamierzał choćby na krótki czas udać się obecnie do Anglii. Z uśmiechem na ustach i z pewnem lekceważeniem mówił o kampanii dziennikarskiej, przeciw niemu prowadzonej, i przypisywał ją stronnictwu wojskowemu, grupującemu się około ks. Wilhelma. Oświadczył, iż zgoła żadnego korespondenta i dziennikarza nie przyjmuje teraz, z wyjątkiem redaktora *Vossische Ztg* i korespondenta *Standarda*. W końcu zwrócił rozmowę na ogólną politykę, zaznaczając, iż badał i studyował pilnie politykę niemiecką, i że mniema, iż ją zna dokładnie. Twierdził, że wedle jego przekonania wojna jest niemożliwą, a nazwał wojnę Austryi z Rosyą antihistoryczną, przeciw której cała dziejowa przeszłość przemawia.

Wyjazd ks. Bismarka do Warzynu poczytują za dowód, iż stanowisko jego jest bardzo silne i na wszelkie ewentualności zapewnione. Kanclerz miał stanowczo oświadczyć, że potrzebuje i pragnie odpoczynku i że bezwarunkowo musi przepędzić lato na wsi między Warzynem a Friedrichsruhe; teraz wrócić ma jeszcze na kilkanaście dni do Berlina.

Znad Sprei słyszeć się znowu dają głosy, ostrzegające Austryę przed Rosyą i doradzające jej pogotowie oraz wydoskonalanie siły zbrojnej; głosom tym wtórują półurzędowe dzienniki peszteńskie, zwłaszcza *Nemzet* i *Pester Lloyd* prawdopodobnie w delegacyjnych celach; oddziaływa to od kilku dni na giełdę, chociaż głębszego nie sprawia juz wrażenia. Jednocześnie mówią mi, że w Berlinie afektują, ale tylko afektują jaknajwiększą obojętność co do sprawy bułgarskiej i dalekiego Wschodu! Zdaje się jednak, że chwilowo jest pewne w Berlinie niezadowolenie z Rosyi; po wszystkich grzecznościach i nadskakiwaniach ks. Bismarka oczekiwano bardziej stanowczego zwrotu ze strony Rosyi; ztąd pewna decepcya.

Tymczasem walka antagonizmów i przeciwieństw trwa dalej w Berlinie. Stronnictwo wojskowe ubóstwia następcę tronu i nie ukrywa swej niecierpliwości; głośno rozprawia o polityce, a wśród tych rozpraw dają się słyszeć zdania, że Prusy nie potrzebują cesarza liberalnego, sympatyzującego z żydami, uszlachciającego żydów i szukającego stosunków z dziennikarstwem, że Wilhelm II rządzić będzie w duchu prawdziwie pruskim i oprze się na wojsku i arystokracyi.

Tutejsze stosunki parlamentarne — jak przewidywałem — wygładzać się zaczynają. Sprawa spirytusowa nie przyjdzie pod obrady Izby przed 27-ym b. m., a prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach czerwca. Mniemam, iż już dzisiaj zapewnić mogę, że załatwioną zostanie polubownie, a zasadniczo już jest załatwioną, i to względnie korzystniej, niż przewidywać mogli pessymiści lub agitatorowie z zawodu czy interesu. Są pewne wątpliwości, czy Izba zdoła zakończyć wszystkie swoje czynności przed dniem 5 czerwca, to jest przed zebraniem się Delegacyj wspólnych.“

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 17 maja. Gdy rząd i Koło polskie zgodziło się na to, postanowiła komisya w celu zbadania projektu o opodatkowaniu spirytusu przyjąć wniosek Meznika względem ustanowienia odszkodowania dla właścicieli propinacyi w Galicyi w wysokości 1 milion złr. rocznie, a dla Bukowiny w wysokości 100,000 złr.

Koło polskie postanowiło względem bonifikacyi dla gorzelni rolniczych, iż ma być zatrzymana albo skala 2, 3 i 4 złr. bez względu na kontyngent, lub skala 3, 4 i 5 dla skontyngentowanego, a 1, 2, 3 złr. dla nieskontyngentowanego spirytusu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 maja. Komisya w celu zbadania projektu o opodatkowaniu spirytusu przyjęła odszkodowanie dla właścicieli propinacyi w wysokości 1 mil. złr. dla Galicyi, a 100,000 złr. dla Bukowiny. Rozdzielenie kontyngentu uchwalono wedle projektu rządowego.

Wiedeń 17go maja. (Z Izby deputowanych). Rząd przedkłada projekt względem wybudowania linii kolejowej Schrambach-Neuberg na koszt państwa, dalej projekt względem zbudowania linii kolejowej Eisenerz-Vordernberg.

Deputowany Kozłowski składa mandat.

Wiedeń 17 maja. Król serbski przyjmował wczoraj w południe ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokiego. — Audyencya trwała trzy kwadranse.

Król serbski był na obiedzie u Cesarza.

Królowa serbska i serbski następca tronu odjechali wczoraj popołudniu do Wiesbadenu.

Berlin 17 maja. Cesarz przepędził noc dobrze; jest od godziny 10¼ w parku i przebywa po raz pierwszy dziś w namiocie.

Rzym 17 maja. Zapewniają, iż rosyjsko-watykańskie układy zostały chwilowo przerwane, ale nie w zupełności zerwane.

Paryż 17 maja. Ministerstwo wojny i marynarki wypracowuje równocześnie projekt z żądaniem kredytu w wysokości 30 mil. na obwarowanie wybrzeży.

Barcelona 17 maja. Przybyła tutaj królowa. Na jej cześć urządzono kilka łuków tryumfalnych. Królowa z królem na ręku udała się do katedry, witana entuzyastycznie przez tłumy ludności.

Zofia 17go maja. Doniesienie biura Reutera: Wiadomość o usunięciu metropolity Klementa jest nieprawdziwą. Sprawa ta ma się, jak następuje: Radcy municypalni w Tirnowie wypracowali program przyjęcia księcia, na który Klement się nie zgodził. Wskutek tego zganili radcy municypalni postępowanie Klementa i żądali od rządu usunięcia tegoż. Rząd zabronił poprostu prowizorycznie Klementowi spełniać funkcye kościelne w Tirnowie. Funkcye zaś w swojej dyecezyi będzie Klement nadal sprawował.

Kursa. — Wiedeń 17 maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·65. — Renta austr. srebrna opod. 80·40. — Renta 4% złota austr. 109 50. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 93·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 875·—. — Akcye kredytowe 278·—. — Londyn 126·80. — Napoleony 10·04½. — Dukaty 5·95. Marki 62·15—. — 5% Renta węg. papier. —·—.

Usposobienie giełdy: — .

Berlin 17-go maja. — Banknoty austryackie 160·65. — Krótki Wiedeń 160·55. — Banknoty ros. 169·40. — 5% Listy zast. Polskie 51·60. — 4% Listy Likw. Polskie 46·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·—. — Akcye austr. kredytowe 140·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 20 października 1887 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·50 wiecz.
†9·20 przed.	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
*3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
9·26 wiecz.	Pospieszny 2 klasy	6·48 rano
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·57 wiecz.	Mieszany „	5·07 rano
6·12 rano	Lokalny „	8·20 wiecz.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 17 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	104 50	105 60
Marki niemieckie	62 —	62 50
Dukat ważny	5 93	6 02
20-to frankówka ważna	10 03	10 09
Imperyał ważny	10 33	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 20	78 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 25
[illegible]% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	89 50	90 50
[illegible]% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego .	99 50	100 50
[illegible]% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 —	93 —
[illegible]% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 50
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 —	92 —
[illegible]% „ „ „ „ „ „	93 50	94 50
[illegible]% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
[illegible]% „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
[illegible]% „ „ „ „ „ niepr.	97 75	98 75
[illegible]% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	87 —	90 —
[illegible]% „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
[illegible]% „ dłużne „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
[illegible]% „ „ „ włość. we Lwowie .	50 —	53 50
[illegible]% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	45 —	48 50
	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	204 —	206 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . . „ 200 „	210 75	212 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	288 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	— —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 20	17 80
„ „ węgier. „ „	11 30	12 25

Wiedeń 16 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 40	78 60
4⅕% „ srebrna	80 30	80 50
4% „ złota	109 40	109 60
5% „ papier. nieop.	93 05	93 25
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 60	134 10
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 25	133 75
„ „ 1864 „ 100 „	167 75	168 —
„ „ 1864 „ 50 „	167 75	168 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej . .	150 50	151
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 50	114 90
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie . . . . . „ „	101 50	102 50
Galicyjskie . . . . . . „ „	102 50	102 80
Morawskie . . . . . . „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie . . . „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie . . . „ „	— —	— —
Salzburskie . . . . . . „ „	105 50	— —
Styryjskie . . . . . . „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . . 7% „	104 —	104 70
Węgierskie . . . . . . „ „	104 70	105 50
Węgier. z klauz. 1867 . . „ „	104 70	105 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 50	104 —
Boden-Credit austryackie . . 80 „	238 75	239 2
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	277 60	277 80
„ Bank węgierski . . . 200 „	277 75	278 25
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	170 —	172 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	505 —	515 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	872 —	874 —
Unionbank . . . . 200 „	197 30	197 60
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 75	149 75
Wied. Bankverein . . . . 100 „	87 25	87 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	175 —	176 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	345 —	347 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2495	2500
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	204 50	205 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 25	141 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	211 25	211 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	157 —	158 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	162 50	163 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	182 50	183 —
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	172 50	172 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	233 50	233 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	77 70	78 20
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 —	160 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	154 —	154 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	156 50	157 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 70	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 40
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	102 50	103 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	85 70	88 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— —
5% „ „ „ „ „	101 15	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 15	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 25	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 85	94 25
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	100 50	100 90
5% „ „ „ „ 40 lat	97 90	98 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 15	101 65
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Instyt. Boden-Credit . . .	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 50	99 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 —	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 70	99 —
„ Jarosław 300 „ „	98 70	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 75	80 2
„ nieop. „ „ „	88 —	89 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 —
„ „ Lit. B 200 „ „	104 60	105 10
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	134 —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 50	126
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	89 50	89 50
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 50	98 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	201 25	202 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 25	145 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 —	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 —	103 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	96 30	97 30
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88 25	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 80	97 30
„ „ złotem . . 200 „ „	126 80	127 60
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 —	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 50	119 10
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	133 50	133 75
„ Węgierskie . . „ 100	121 60	122 —
„ Tureckie . . . fr. 400	20 —	20 30
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 30	9 —
Kredytowe . . . . . . „ 100	178 25	178 75
Clary . . . . „ 42	55 40	56 —
3⁹⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . . „ 20	22 25	23 75
Keglewicha . . . . . . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	58 —	60 —
Palffy . . . . „ 42	53 25	54 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 20	17 60
„ „ węgier. „ 5	11 50	11 80
Rudolfa . . . . „ 10	20 25	20 75
Salma . . . . „ 42	62 25	62 75
Salzburskie . . . . . . „ 20	25 25	26 —
St. Genois . . . . . . „ 42	61 60	62 20
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	139 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . . „ 21	51 —	51 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 35	10 37
Funty szterl. angielskie	12 65	12 70
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek . .	62 17	62 25
Rubel papierowy za 100 rubli . . .	104 75	105 —

Lwów 15 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr. . .	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem . .	100 80	102 —
4% „ „ „ „ „ . .	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie .	100 80	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie .	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic. .	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat. .	102 15	103 25
4½% „ pożyczki krajowej . . .	89 75	91 —

Warszawa 16 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 75
„ „ „ V „	99 60	99 90
4% Listy likwidacyjne	— —	90 10
5% „ warszawskie I ser. . . .	— —	100 —
„ „ „ III „ . . .	— —	98 25
„ „ „ IV „ . . .	— —	98 10
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

(1195-2-2)

Za duszę ś. p.
HELENY z MĘŻEŃSKICH
GÓRSKIEJ
odprawi się
w piątek dnia 18go maja b. r.
o godz. 10 zrana
jako w pierwszą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
w kościele św. Barbary,
na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

W. KRZYSZTOFOWICZ
w Krakowie Nr. 37, linia A—B.
Pierwszy skład fabryczny
farb i materyałów
poleca:

FARBY OLEJNE zupełnie do użytku gotowe, do pociągania drzwi, okien, dachów, sprzętów gospodarczych itd.
FARBY CEMENTOWE do fasad w 36ciu odcieniach.
FARBY do farbowania materyj i sukien.
LAKIERY angielskie i krajowe do drzewa, żelaza i skóry.
OLIWY i OLEJE do machin.
SMAROWIDŁA i TŁUSZCZE do osi.
BLEIWEISS, MINIA, BORAX, COLOFONIA, TEKTURY, KŁAKI, ŁÓJ itd.

FARBY OLEJNE AKWARELOWE w tubach i guziczkach, PENDZLE i PRZYBORY do robót artystycznych w ogromnym wyborze.

Środki desinfekcyjne,
jako: CARBOL, WAPNO KARBOLOWE, SIARCZAN ŻELAZA, CHLOR KALK itd.
Główny skład
preparatów Francisz. J. Kwizdy.

Wyłączny skład dla Galicyi
„Carbolineum Avenariusa“
jedyny środek zabezpieczający drzewo od zepsucia przez wilgoć i działanie zmiennego powietrza.

Główny skład **Linoleum,**
patent *Waltons.*

CHODNIKI, PRZEDŚCIÓŁKA
pod umywalnie, łóżka, biurka, również do usłania całych podłóg.
Maty kokosowe i manila.

Wysyłki pocztą i koleją załatwiam bezzwłocznie. (1171-1-3)

Propinacya
w **Borku** przy Krakowie, jest do wydzierżawienia od 1go lipca 1888 r. w karczmie przy dworze. Bliższa wiadomość na miejscu u właścicielki. (1196-1-2)

DO SPRZEDANIA
z powodu słabości właściciela **handel korzenny** 12 lat istniejący, bardzo dobrze zaprowadzony, na jednem z najcelniejszych miejsc we **Lwowie**, z obrotem rocznym 100,000 złr. Potrzebny kapitał 7000 złr., reszta na raty. Wiadomość listownie z dołączeniem znaczka poczt. pod lit. **S. G. 1858** główna poczta we Lwowie. (1197-1-3)

C. k. austryackie koleje państwowe.

Otwarcie
stacyi Nowy Zagórz.

Z dniem 1 czerwca 1888 r. otwartą zostanie — zamknięta dotychczas — stacya Nowy Zagórz dla ruchu całkowitego. (1175)

Wiedeń, w maju 1888 r.
C. k. Generalna Dyrekcya
austryackich
kolei państwowych.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze z środków przeczyszczających i czyszczących krew we wszelkich słabościach przymiotu złego, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, ulica Louis le Grand 30, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (881-89-)

Do wynajęcia od l lipca
3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze (okna wychodzą na plantacye) — przy ulicy Grodzkiej, naprzeciw kościoła św. Idziego. (1172-1-3

Całe Isze piętro
do wynajęcia od 1go lipca b. r. przy ulicy Grodzkiej Nr. 35. — Bliższa wiadomość tamże u właścicielki. (1199-1-3)

Do zarządu 3ma folwarkami w Jasielskiem potrzebny jest za kaucyą 1000 złr. rutynowany, energiczny **gospodarz ekonom.** — Bliższych warunków udzieli z grzeczności pan *Bronisław Odrzywolski* w Krakowie, ulica Zwierzyniecka l. 15. Brak odpowiedzi zgłaszającym się, winien być uważany za nieuwzględnienie żądania tej posady. (1143 3-3)

Dwie młockarnie kieratowe
w dobrym stanie, są do nabycia w **Boguchwale,** poczta **Rzeszów.**
Tamże jest
browar piwny
urządzić się mający, do wydzierżawienia na dłuższy przeciąg czasu. (1139-3-3)

Ogłoszenie konkursu.
L. 2975. (1156-3-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady 1go adjunkta przy policyi miejskiej w Tarnowie, z płacą roczną 700 złr., dodatkiem akt. 100 złr. i dwoma dodatkami 10-letniemi po 50 złr. — a ewentualnie w razie posunięcia 2go adjunkta na tę posadę, celem obsadzenia posady 2go adjunkta policyi z płacą roczną w kwocie 600 złr. i powyżej wyrażonemi dodatkami — rozpisuje się niniejszem konkurs pod następującemi warunkami:

1) iż posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie na lat dwa, a po upływie tego czasu i nienagannem pełnieniu obowiązków służbowych, nastąpić ma stabilizacya;
2) iż prośby należycie udokumentowane wniesione być mają do Magistratu miasta Tarnowa w terminie do 4ch tygodni licząc od 3go ogłoszenia konkursu w „Gazecie Lwowskiej“;
3) że kompetenci zaopatrzyć winni swe podania dowodami: nieprzekroczonego 40 roku życia i zupełnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie;
4) wykazać się z dotychczasowego zajęcia i uzdolnienia.

Tarnów, dnia 25 kwietnia 1888 r.
Zastępca Burmistrza:
Grabowski.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania
kasy
używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1094-140-]
Katalogi darmo i opłatnie.

Röslera
woda na zęby i do ust
jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania** i **czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**
R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyk; aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, apteka. w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (502-12-)

W. Karol Hirsch i Syn
hurtowny Handel nasion
w Opawie w Szląsku austr.
polecają do uprawy wiosennej jaknajlepiej swój wielki dobrze zaopatrzony skład **wolnej od kanianki:**

koniczyny czerwonej najlepszej styryjskiej,
koniczyny czerwonej szląskiej górskiej, 100 kilogramów 46 złr.
lucerny najlepszej francuskiej,
koniczyny mięszanej szwedzkiej, **koniczyny białej,**
esparcety, seradelli, łubinu,
rajgrasów: angielskiego, szockiego, francuskiego i włoskiego,
tymotki, psiej trawy kupkowej,
trawy miodowej (holcus lanatus),
nasiona buraków pastewnych prawdziwych kwedlinburgskich,
koński ząb prawdziwy amerykański,
rygskie i **parnawskie nasienie lnu** w beczkach,
jęczmień proboszczowski i **owies proboszczowski,**
nasienie świerkowe i **modrzewiowe** świeże, (702-9-10)
nasienie białej i **czerwon. sosny** świeże
Portland cement i **wapno hidraulicz.,**
gips sztukateryjny i **papę dachową,**
gips nawozowy mielony, pruski, szląski,
mąkę kościaną i **superfosfaty** do nawozu.

Cenniki na żądanie darmo.

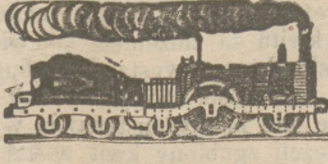
Powyższa firma kupuje także każdej chwili nasienie tymotki i najlepszych koniczów.

ZAWIADOMIENIE.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem mój nowo założony
PIERWSZY SKŁAD FABRYCZNY
Farb, Olejów, Pokostów, Lakierów i Materyałów
pod firmą
W. Krzysztofowicz
w Krakowie, Rynek główny L. 37, linia A—B.

Sprowadzając towary tylko z pierwszych źródeł za gotówkę i poświęcając się wyłącznie tym artykułom, mogę dostarczyć Szan. Publiczności towaru jaknajlepszej jakości, po nader przystępnych cenach.
Polecam się zatem łaskawym względom i pamięci Szanownej Publiczności. (1165 3-3)
W. Krzysztofowicz.

Swoszowice pod Krakowem
ZAKŁAD KĄPIELOWO-LECZNICZY.
Jedna z najsilniej. wód siarczanych z przeważającą ilością soli sodowych i wapniowych.

Wskazanie: w gośćcu stawowym, mięśniowym, dnie, w zołzach, kile, owrzodzeniach, i obrzękach zołzowych i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniu stawów, w otyłościach, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi i w chorobach kobiecych.
Kąpiele siarczane, wodne i mułowe — leczenie elektrycznością i mięsieniem — wody mineralne krajowe i zagraniczne.
Lekarz zdrojowy Dr Antoni Filimowski, asyst. Uniw. Jagiellońskiego.
Stacya kolei transwersalnej. — 6 kilometrów od Krakowa — poczta i telegraf w miejscu.
Komunikacya pomiędzy Krakowem a Swoszowicami odbywa się 9 razy dziennie koleją, a nadto 2 razy omnibusem.
Początek sezonu od 27 maja do końca września.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkie wyjaśnienia udziela (1173-1-6)
Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.

C. k. kolei galicyjska  uprz. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.
Na odbytem dnia dzisiejszego 33 walnem zgromadzeniu zwyczajnem akcyonaryuszów c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika — uchwalono wypłatę kuponu zapadłego na dniu 1 lipca 1888 r. kwotą
złr. 5 i 25 ct. w. a.,
którą przy kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu i rzekomych agenturach płatniczych podnieść można.
Powołanie pana Dra Stanisława Poray-Madeyskiego do Rady zawiadowczej zostało zatwierdzonem, a członkowie tejże, których funkcya ustała, mianowicie:
Tomasz hr. Stadnicki,
Wilhelm Br. Eichler-Eichkron i
Dr. Stanisław Poray-Madejski
zostali ponownie wybrani.
Do wydziału rewizyjnego powołani zostali panowie: Dr Ferdynand Kratter, Juliusz Kunewalder, Szymon de Milesi, a na następców tychże panowie: Dr Ehrenfeld, Henryk Nirenstein i Józef Königsvald.
Wiedeń, 14 maja 1888 r. (1174)
Rada zawiadowcza.

Pierwsza galicyjska fabryka makaronów
w Strussowie
zawiadamia Szanowną Publiczność, iż makarony tejże fabryki są do nabycia w *Krakowie* w handlach Wielmożnych Panów
Stanisł. Feintucha, Jana Miki, J. F. Fischera, Jakóba Barberowskiego i Józ. Sklarczyka.
Panów kupców prosimy zlecenia swe udzielać panu **Stanisławowi Gurgul** w **Krakowie.** (1061-5-)

CHOCOLAT LEJET


Goutez et comparez, qualité sans rivale!
(672-10-)

Jaworze na Szlązku austr. (Ernsdorf)
Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz docent *dr. Smoleński.* Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** (883-5-12)

Płótna i stołową Bieliznę
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (922-2-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
CENY BARDZO NISKIE.

POKRZYWY GŁUCHEJ
białe kwiatki, skupuje **Zymirski, aptekarz** w **Ropczycach.** (1148-2-2)

WIOSKA
blisko Krakowa, 168 mrg., z dobremi budynkami i ładnym murowanym domem — jest do sprzedania.— Zgłosić się do „właściciela kamienicy“ w Krakowie, ul. Karmelicka Nr. 38, parter. (1189-2-5)

BYSTRA
(pod Bielskiem)
Zakład wodoleczniczy,
otwarty od 15go maja.
Leczenie prądem elektrycznym, mięsieniem, gimnastyką, mlekiem i kefirem.
Kierownictwo lekarskie prowadzi *Dr. Walery Momidłowski,* b. asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Przystanek kolejowy w miejscu.
Bliższych objaśnień udziela
(1140-3-10) **Zarząd zakładu.**

Asystent farmacyi,
mogący się wykazać chlubnemi świadectwami — poszukuje posady od 1go lipca 1888 r. — Łaskawe oferty pod adresem: **Asystent w aptece w Tarnobrzegu.** (1188-2-3)

Do wynajęcia od l lipca
5 pokoi, 2 przedpokoje, pokój za kuchnią na parterze, przy ul. Zwierzynieckiej 22;
2 pokoje, nyża itd. na parterze przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 22;
3 pokoje, przedpokój itd. na parterze, przy ul. św. Filipa Nr. 21 (Kleparz). (1184-2-3)

PIERWSZA KRAJOWA
Fabryka Wapna
Masy Schönbergów
ul. Skawińska 12 (na Krajewskiem zwane)
założona w r. 1828 w Krakowie,
zawiadamia Szanow. Publiczność, a szczególnie PP. Inżynierów, Architektów i Budowniczych, iż sprzedaje swój fabrykat wapna z pieca systemu Hoffmana (*Ringofen*) najlepszego gatunku tak przy fabryce jak z odstawą do miejsca budynków i dworców kolei żelaznych w Krakowie i Podgórzu po cenach najumiarkowańszych. — Zwraca się również uwagę na miał wapienny do nawozu, który się sprzedaje po 2 złr. za furę. Za punktualną i szybką usługę zaręcza (1134-3-3)
Zarząd Fabryki.

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego
w Poznaniu.
W Krakowie do nabycia za pośrednictwem Administracyi „Czasu“.

POKŁOSIE. Zbiór wspomnień o Krakusie i Wandzie, z przesyłką 35 ct.
CZARODZIEJSKA LAMPA W AFRYKAŃSKIEJ JASKINI, z przesyłką 17 ct.
POCIECHA DLA DZIECI, z przesyłką 23 ct.
ELEMENTARZYK DLA POLSKICH DZIECI, z 30ma obrazkami, z przesyłką 8 ct.
GAWĘDZIARZ POZNANSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.
GAWĘDY STAREGO LESNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 c.
ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin., z przesyłką 41 c.
GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.
Można też nabyć powyższe cztery wydawnictwa, oprawne w jednym tomie, za cenę 2 złr. z przesyłką. Taki tom zawiera 65 rycin i 420 stron wielkiego formatu.
WESOŁY CZARODZIEJ. Zbiór ciekawych sztuk czarodziejskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych i t. d. dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach. Z 12 obrazkami — z przesyłką 27 cent.
PRZEMOWIENIA przy uroczystościach weselnych i chrzcinach. Zbiór wierszy, toastów, przemówień i życzeń dla uprzyjemnienia godów weselnych, z uwzględnieniem uroczystości złotego i srebrnego wesela — z przesyłką 27 cnt.
SKARBCZYK POEZYI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego, Bitwę Racławicką, Tyrteusza itd., 256 str. — z przesyłką 50 cnt.
ZYWOTY ŚWIĘTYCH PATRONOW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 12o, 208 str., z rycinami, 60 cent.
Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **OHles FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[608 40-]

JAN IHNATOWICZ
we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.
Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.
NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.
Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.
Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.
POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.
Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (843-49-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa
8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-85-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów ogłoszenie o miejscu kąpielowem **Swoszowice,** 6 kilometrów od Krakowa, stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*